

Apel Kongresu Pokoju do Polonii Zagranicznej

DO BRACI NA OBCYZNI!

Pierwszy Polski Kongres Pokoju zwraca się do Was, Polacy, którzy do szukania chleba na obczyźnie zmusiło niegdyś bezrobocie i kapitalistyczny wyzysk...

Jest nas 1.300 delegatów, wyłonionych z wyborów ze wszystkich stron Polski. Reprezentujemy wszystkie warstwy naszego społeczeństwa: robotników, chłopów, inteligencję, reprezentujemy wszystkie przekonania i zawody...

Obraujemy w 11-tą rocznicę hańbego napadu hitlerowskiego na bezbronną wówczas Polskę. Nasza niezłomna wola pokoju łączy się, jednak z najtwardszym przekonaniem, że wrzesień 1939 r. nie powtórzy się już nigdy więcej...

Wbrew kłamliwej propagandzie, przy pomocy której próbują Was od kraju oddzielić, Polska Ludowa rozwija się i potężnieje. Warszawa odbudowuje się piękniejsza niż była...

Wspólnym wysiłkiem, Polacy w kraju i na obczyźnie, wraz ze wszystkimi narodami miłującymi pokój, wywalczymy lepsze jutro świata.

kraju, zwiększa się produkcja, prześcigając już poważnie poziom przedwojenny. Realizacja 6-letniego Planu gospodarczego zapewni całemu narodowi siłę i dobrobyt...

Naród polski domaga się prawa spokojnej, twórczej pracy nad zapewnieniem sobie lepszego jutra. Naród polski pogłębia przyjazną współpracę ze wszystkimi narodami miłującymi pokój...

Bracia na obczyźnie! Kraj Wasz wzywa Was wszystkich, gdziekolwiek jesteście do manifestowania waszej solidarności z ojczyzną w walce o pokój...

Wraz z całym narodem polskim domagacie się zakazu broni atomowej, domagacie się zniszczenia zapasów wszelkiej broni ludobójczej i wszelkich zbrodniczych środków masowej zagłady...

Wraz z całym narodem domagacie się powstrzymania agresji i interwencji zbrojnej w stosunkach między narodami, domagacie się przede wszystkim natychmiastowego zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei...

Wraz z całym narodem domagacie się kategorycznego położenia kresu bełsiłskiemu bombardowaniu osiedli ludzkich i ludności cywilnej i niszczeniu dorobku kultu ralnego ludów pokojowych...

Wraz z całym narodem domagacie się zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przez okupantów amerykańskich. Domagacie się położenia kresu w uzbudzaniu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych...

Bracia na obczyźnie! Niech dobre imię Polaka, którego szczytnym hasłem było zawsze „za wolność waszą i naszą” nie splami się nigdy poparciem udziałem w obozowej agresji, terrorku i ucisku, obozowi szantażu atomowego...

Wspólnym wysiłkiem, Polacy w kraju i na obczyźnie, wraz ze wszystkimi narodami miłującymi pokój, wywalczymy lepsze jutro świata.

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) WTOREK 5 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 244

Pod sztandarem Stalina zwyciężymy w wielkiej walce o pokój o szczęście całej ludzkości



Przemówienie Wandy Wasilewskiej na I Polskim Kongresie Pokoju

Chcemy jednego — aby na nas nie rzucono bomb atomowych, nie chcemy ginąć nie tylko od bomb atomowych, nie chcemy ginąć od żadnych bomb, nie chcemy ginąć nawet od zwykłych kul karabinowych...

Strasza nas atomowa bomba, a je dnośnie chcą nas oszukać, chcą nas znieść opowiadkami o jakimś wspaniałym porządku amerykańskiego życia, które oni z sobą niosą...

Widziałam na północy Francji, jak na zebraniu górników przychodzili ich żony z wynędzniałymi nie mówiącami na ręku, owiniętymi w brudne szmaty...

To jest właśnie porządek amerykański. Ale my mówimy im: nie chcemy waszego porządku. Mamy swój własny porządek, porządek na rodzie, który wyzwolił się ze straszliwej okupacji, który pokonał faszyzm...

Nie tylko za wolność swojej ojczyzny, ale za pokój dla wszystkich umierał radziecki żołnierz pod Stalingradem, umierał dziecko 11 - dzieci (Białystok), Furman Wanda — matka 6 - dzieci (Gdańsk), Gościńska Wanda — przadka, Budowniczy Polski Ludowej (ŁÓDŹ)...

O tę wolność i o pokój dziś walczą razem z nami cały świat, walczą Murzyni w Afryce, walczą i zwyciężają Chińczycy, walczą portowcy robotnicy i górnicy we Francji, walczą chłop włośli, wystawiając naga pierś na kule polickie — wszystko co uczciwe i prawe walczą dziś o pokój na świecie...

W ciężkich, trudnych, pierwszych latach wojny, w 1941-42 r. kiedy na wała hitlerowska podeszła do stolicy Związku Radzieckiego, kiedy na Moskwę padły bomby, w murach kremleńskich czuwał Człowiek, który...

rego serce było przejęte już wtedy nie tylko wiarą i wolą zwycięstwa, ale wiarą w pokój, który przyjdzie i wolą stworzenia tego pokoju. Ten Człowiek ani na jedną sekundę nie opuścił swojej stolicy, swego miasta, był ze swoim narodem...

Oczy i usta dwustu milionów ludzi zwracały się w jego stronę, w stronę gwiazd kremleńskich, świecących w trudnym okresie czasu na radzieckiej ziemi. Imię tego Człowieka dawało siłę żołnierzom, idącym w bój, imię tego Człowieka dawało siłę pracującym o głódzie i chłdzie robotnikom w fabrykach, imię tego Człowieka było nadzieją matek, imię tego Człowieka było wiarą młodzieży, najgłębszą miłością całego narodu...

Ten Człowiek był naszym Wodzem, był Wodzem całej postępowej ludzkości w walce z faszyzmem, ten Człowiek jest dziś Chorażym sztandarem pokoju. Chorażym sztandaru życia. Chorażym sztandaru szczęścia całej ludzkości! (oklaski — sala skanduje: STA-LIN!)

ON JEST CHORAŻYM TEGO SZTANDARU i dlatego my, pod tym sztandarem walcząc, zdajemy sobie sprawę z tego, że nie jesteśmy sami, że miliony i setki milionów ludzi całego świata idą razem z nami. Pod tym sztandarem wszyscy razem pokonamy zakusy zbrodniarzy, usilujących przygotować krwawą nową zbrodnię. Pod tym sztandarem, z imieniem Stalina, w wielkiej walce o pokój, w walce o szczęście ludzkości, o szczęście każdego człowieka — zwyciężymy! (Buzliwie oklaski, zebrani wstają, — skandują: Bie-rut, Sta-lin!)

Lista delegatów na II Światowy Kongres Pokoju w Londynie

Andrzejewski Jerzy — literat, Adukiewicz Kazimierz — profesor, Albrecht Jerzy — przew. Warszawskiej Rady Narodowej, Apryas Franciszek — górnik (Katowice), Budowniczy Polski Ludowej, Augustyniak Maria — tkaczka (ŁÓDŹ)...

Baderek Maria — robotnica rolna, (ŁÓDŹ - WOJEWÓDZTWO), Bienkowski Zbigniew — literat, Capecki — ksiądz-proboszcz, Cenora Michał — murarz, Czerny-Steńska Halina — pianistka, Czajka Marian — murarz (Warszawa)...

Dewitowa — harcmistrz, Drzewiecki Zbigniew — rektor konserwatorium, Dłuski Ostap — działacz społeczny, Dembowski Jan — profesor, Eibisch Eugeniusz — profesor, artysta malarz...

Fitelberg Grzegorz — profesor dyrygent, Filak Paweł — górnik (Katowice), Falkowska Jadwiga — matka 11 - dzieci (Białystok), Furman Wanda — matka 6 - dzieci (Gdańsk), Gościńska Wanda — przadka, Budowniczy Polski Ludowej (ŁÓDŹ)...

Hirsfeld Ludwik — profesor, Heller Binem — poeta żydowski, Hanke Wit — działacz związkowy, Iwaszkiewicz Jarosław — literat, Ignar Stefan — wiceprezes NKW ZSL...

Jakubowska Wanda — reżyser filmowy, Jankowska Stanisława — nauczycielka, działaczka ZNP, Kulczyński Stanisław — rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, Krzywdzianka Helena — chłopka, działaczka ZMP, Kruczkowski Leon — literat, Ketrzyński Wojciech — pułkownik, Kociuba Józef — górnik (Katowice), Kłosiewicz Wiktor —

przewodniczący CRZZ, Kunak Jan chłop (Lublin), Loga-Sowiński Ignacy — działacz związkowy, Lemparty Antoni — ksiądz, prezes centrali krajowej „Cairitas”, Lipiński Stanisław — tokarz (Warszawa)...

Mazur Stanisław — profesor, Malikowa Janina — przewodnica pracy (Warszawa), Melanuk Rozalia — czł. Ligii Kobiet, Musiałowa Alicja — przewodnicząca Ligii Kobiet, Marczak Stefan — traktorzysta...

Naikowska Zofia — literatka, Nowocień Stanisław — sekr. Zarządu Głównego ZMP, Ożarski Piotr — robotnik (Nowa Huta), Ozga-Michalski — przewodniczący ZSCh...

Paranowski Andrzej — kompozytor, Paranowski Jan — literat, Pasternak Zygmunt — ksiądz-proboszcz, Pragierowa Eugenia — wiceprzewodnicząca Sw. Federacji Kobiet, Prytki Andrzej — górnik (Wrocław), Padzik Stanisław — betoniarz (Warszawa), Pisarek Stanisława — chłopka (woj. warszawskie)...

Rakoczy Helena — zastępcza mistrzyni sportu, Rusek Wiktoria — chłopka (woj. rzeszowskie), Starzyński Juliusz — profesor, historyk sztuki, Starewicz Artur — działacz społeczny, Stanek Maria — nauczycielka (Rzeszów), Sigalin Józef — inżynier architekt, Skóra Maria — chłopka (woj. krakowskie), Truchan Władysław — hutnik (Katowice)...

Warchałowski Edward — rektor Politechniki Warszawskiej, Wołoszyński Wiktor — poeta, Wnuk Kazimierz — prof. rzeźbiarz, Wójcik

Zofia — Woia Zyrakowska (woj. Rzeszów), Wleczorek Helena — przew. spółdz. produkcyjnej woj. poznańskiego, Wojtowicz Katarzyna — czł. spółdz. produkcyjnej, Wójcik Paweł — członek spółdzielni produkcyjnej w Brzezinach, woj. lubelskie, Wawryszczuk Maciej — chłop, Kodenice, woj. lubelskie, Wrzosek Leon — mjr., przewodniczący Zw. Ociemniałych...

Zawadzki Sylwester — student, Zachwatowicz — profesor, inż. arch., Zwierzchowski Ksawery — metalowiec (Warszawa).

USA podeptały kartę ONZ Delegat lisymanowski bandytów zaproszony na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP) — W dniu 1 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa pod przewodnictwem przedstawiciela Anglii — Jebba. (jak wiadomo, przewodnicztwo Rady Bezpieczeństwa sprawowane jest kolejno przez wszystkich członków Rady, przy czym przewodniczący zmienia się co miesiąc. Przyp. red.)

Na tymczasowym porządku dziennym figurują następujące zagadnienia merytoryczne: kwestia koreańska, wciągnięcie zbrojne na Tajwan (Formozę) i bombardowanie terytorium Chin przez lotnictwo USA.

Natychmiast po zatwierdzeniu porządku dziennego — Jebb oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa wcześniej już zaprosiła przedstawiciela lisymanowskiego — Czena — do wzięcia udziału w dyskusji nad zagadnieniem koreańskim i zaproponowała Czenowi zajęcie miejsca w Radzie. Jednocześnie przedstawiciel Związku Radzieckiego — Malik — poprosił o głos, aby wypowiedzieć się w sprawie porządku dziennego i sprzeciwił się decyzji Jebba, jako nie odpowiadającej praktyce i zasadom proceduralnym Rady Bezpieczeństwa. Malik wskazał, że w ciągu sierpnia delegacja Związku Radzieckiego domagała się sprawiedliwego uregulowania kwestii koreańskiej, proponując Radzie Bezpieczeństwa zaprosze-

nie obu stron uczestniczących w konfliccie, a więc zaproszenie również przedstawicieli Północnej Korei. Malik podkreślił, że Stany Zjednoczone nie delegacji, które wykonują ślepo dyrektywy USA, nie mając żadnych podstaw, aby sprzeciwić się propozycji Związku Radzieckiego, zastoso- wały wszelkiego rodzaju wybiegi, aby sfalszować Kartę ONZ i odmówić za prośbami obu stron.

Po wielogodzinnej dyskusji Rada odrzuciła propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zaproszenia do Rady Bezpieczeństwa delegacji Korei Północnej i Południowej, przy czym dwa głosy padły za propozycją (Związek Radziecki i Jugosławia), a 8 głosów — przeciwko propozycji. Delegat Egiptu zarejestrował się jako „nie biorący udziału” w głosowaniu.

Z kolei Jebb udzielił głosu przedstawicielowi klikki Li Syn Mana — Czenowi — który wygłosił półgodzin- ną mowę, pełną oszczerstw pod adresem ZSRR i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Obrazy zamknięto po wyznaczeniu następnego posiedzenia na wtorek, 5 września.

Faszystowscy zbrodniarze na usługach Tito uprawiali szpiegostwo i dywersję w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — Przed trybunałem państwowym w Pradze zakończył się proces 16 szpiegów jugosłowiańskich w wicekonsulem jugosłowiańskim w Bratysławie Kewiczem na czele. Na ławie oskarżonych obok szpiegów titowskich zasiadło również kilku ich współpracowników — obywateli czechosłowackich.

Oskarżony Kewicz zeznał, że od r.

1945 począwszy uprawiał działalność szpiegowską, wymierzoną przeciwko Republice Czechosłowackiej, a od lata 1947 r. stał na czele sieci szpiegowskiej, utworzonej przez jugosłowiańskich przedstawicieli dyplomaty- cznych w Słowacji. Ogólne kierownictwo tej sieci szpiegowskiej, utworzonej z rozkazu klikki Tito, sprawował jugosłowiański ośrodek szpiegow- ski w Belgradzie.

Kewicz i jego współpracownicy nie tylko zbierali materiały szpiegowskie, lecz również rozwijali dywersyjną działalność, kierowaną przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Sieć szpiegowska zorganizowana przez titowców działała w kontakcie z wywiadami mocarstw zachodnich. Agenci litowscy w swej zbrodniczej, szpiegowskiej i dywersyjnej działalności połączyli się z niedobitkami elementów faszystowskich i kolaboracyjnistycznych w Czechosłowacji.

W toku procesu zostało ponownie dowiedzione, że dywersyjna działalność oskarżonych była związana z planami zbrodniczej klikki Tito, Džilas, Rankowicza i ich angloamerykańskich mocodawców.

Oskarżenia Kewicz, Macura i Fiulet skazani zostali na dożywotnie więzienie. Pozostali oskarżeni otrzymali wyroki od 3 — 25 lat.

Oskarżenia Ernest Otto i Rudolf Lanczaricz skazani zostali na karę śmierci.

Po przerwaniu umocnień wroga Koreańska Armia Ludowa posuwa się naprzód Olbrzymie straty Amerykanów w sprzęcie i w ludziach

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w komunikacie ogłoszonym w niedzielę rano podało, że jednostki Armii Ludowej, zadając silne ciosy przeciwnikowi, kontynuują na wszystkich frontach walki ofensywne.

Jednostki Armii Ludowej, nacierające na wschodnim wybrzeżu, rozgromiły doszczętnie jeden pułk piechoty nieprzyjacielskiej oraz zdobyły wiele sprzętu wojennego.

Wojska północno - koreańskie, nacierające na wybrzeżu południowym

wyzwoliły wyspę NAIKAI — ważną bazę oporu przeciwnika. W walkach tych rozgromiono około trzech batalionów nieprzyjacielskich oraz wzięto znaczną zdobycz.

W wieczornym komunikacie niedzielnym dowództwo koreańskiej Armii Ludowej podało, że na wszystkich odcinkach frontu jednostki Armii Ludowej, po przerwaniu umocnień wojsk amerykańskich i lisymanowskich, kontynuują ofensywne.

Na wybrzeżu wschodnim jednostki Armii Ludowej po przerwaniu potężnych umocnień wroga, posuwa-

ją się w dalszym ciągu naprzód. W czasie walk w tym rejonie jednostki Armii Ludowej położyły trupem ponad 2.300 żołnierzy i oficerów amerykańskich oraz wzięły 200 jeńców.

Jednostki Armii Ludowej, które wyzwoliły miasto Iszyn odparły silny atak nieprzyjaciela i zadając mu drugocenne ciosy posuwają się w dalszym ciągu na południe. W walkach tych zginęło około 500 oficerów i żołnierzy amerykańskich.

Traktorzyści ZMP-owcy rozwijają współzawodnictwo pracy

Brygada traktorzystów ZMP z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Rawie Mazowieckiej, w której skład wchodzi ob. ob. Nowakowski, Krackowski, Karalus, Bartosik, Wielanek oraz brygadziści Jerzy Konarek, przyjęła wezwanie do współzawodnictwa pracy, rzucone przez ob. Teresę Szubską, traktorzystkę z POM w Bednie, pow. kutnowskiego.

Brygada ta zobowiązała się wykonać 150 procent normy orki-

średniej pod zasiewy jesienne przy jak największej oszczędności paliwa.

W trosce o najwydatniejsze użycie ziemniaków spółdzielni produkcyjnych, młodzi traktorzyści POM w Rawie Mazowieckiej wzywają brygady traktorzystów ZMP ze wszystkich POM-ów na szereg województwa do współzawodnictwa nie tylko pod względem ilości, ale również i jakości.

# Walka narodów Azji Południowo-Wschodniej o wolność i niepodległość

W krajach Azji południowo-wschodniej rozgorzała ostra i zacięta walka narodów przeciwko uciskowi imperialistycznemu, narodowemu i socjalnemu, przeciwko niewoli kolonialnej, o wolność i niepodległość.

Naród wietnamski od pięciu lat bohatercko walczy przeciwko kolonizatorom francuskim i ich amerykańskimi inspiratorom. Francuski korpus ekspedycyjny, pomimo ciągłej wysiłki z Francji nowych uzupełnień wojskowych, pomimo amerykańskiej pomocy militarnej, pono si jedną klęskę po drugiej. Terytorium, na którym utrzymują się wojska francuskie nie przekracza 10 proc. terytorium Wietnamu; w całej pozostałej części kraju umocnił się nowy ustrój demokratyczny.

Od dwóch przeszło lat imperialiści angielscy prowadzą zbrodniczą wojnę na Malajach. Jednakże ani 100-tysięczna armia, wyposażona w czołgi i samoloty, ani specjalne ekspedycje karne nie pomogły laburzystowskiemu pacholkom City, którzy nie potrafili złamać woli narodów tego kraju, woli walki o wyzwolenie spod jarzma kolonialnego. O bezsilności imperialistów świadczy fakt, że niedawno wprowadzili oni na Malajach drakońską ustawę, przewidującą karę śmierci za udział w jakimkolwiek ruchu przeciw działaniom wojennym rządu angielskiego.

Wznaga się ruch narodowo-wyzwoleńczy w Burmie, którą imperializm angielski obdarzył „niepodległością” po uprzednim omoianiu nad wyraz ciężkimi układaniami i pozostawianiem wszelkich kroków w tym kierunku, aby pozabawić rząd Burmy realnej władzy. Jeśli imperializm brytyjski zdołał kupić miejscowych feudałów, biurokrację i prawników socjalistów, nie zdołał on jednak oszukać narodu. Wyzwolone okręgi Burmy zamieszkuje 50 proc. ludności kraju, w pozostałej zaś jego części trwają nieustannie strajki robotnicze, którzy wysuwają jednocześnie żądania polityczne; chłopci odmawiają płacenia odsetek lichwiarom oraz nadmiernych podatków rządowych.

Anty kolonialną jest walka o wyzwolenie narodowe Indonezji. W wielu okęgach partyzanci toczą poważne boje z holenderskimi wojskami kolonialnymi. Na całym archipelagu szerzy się potężny ruch, który wysuwa hasło wolności, hasło naprawdę niepodległej, demokratycznej Republiki.

Sukcesy ruchu wyzwolenieckiego narodów Azji południowo-wschodniej są wynikiem aktywnego przewodzenia się ich świadomości narodowej. Sukcesy te stały się możliwe dzięki historycznym w skali światowej zwycięstwom Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i międzynarodowego ruchu robotniczego, dzięki ogólnemu wzrosowi sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Zwycięstwo rewolucji ludowej w Chinach ze swej strony poruszyło do głębi narody Azji południowo-wschodniej, dla których rewolucja chińska stała się w tym samym przykładem tego, jak należy walczyć o wyzwolenie narodowe, do jak owocnych wyników prowadzi taka walka pod przewodem partii komunistycznej.

Sukcesy międzynarodowego frontu demokratycznego spowodowały radykalną zmianę układu sił na korzyść obozu pokoju i demokracji i osłabienie obozu imperialistycznego, co wywarło decydujący wpływ na zachwianie się całego kolonialnego systemu imperializmu.

Imperializm amerykański, który otwarcie proklamował swą zbrodniczą politykę zdobycia hegemonii światowej, występuje w roli zandarna i oprawcy narodów Azji południowo-wschodniej. Polityka zagraniczna imperializmu amerykańskiego opiera się na błędnym założeniu, że kraje Azji południowo-wschodniej można rzekomo łatwo opanować, a następnie, wykorzystując ich terytorium jako teren wypadowy, ujarzmić wielki naród chiński, ujarzmić narody całej Azji. Imperializm USA, pragnąc powstrzymać ruch wyzwolenieczy narodów Azji pd.-wsch. przeszedł od przygotowywania agresji do bezpośrednich aktów agresji.

Jednakże interwencji USA w Korei przeciwstawiła się jednolita i nie złomna wola narodu koreańskiego, który pragnie niepodległości i wolności. Jednolity Demokratyczny Front Patriotyczny Korei w imieniu całego narodu koreańskiego oświadczył:

„Nie potrzebujemy „wolności” Murzynów amerykańskich, którą imperializm amerykański zbudował na ich kościach. Nie potrzebujemy „wolności” narodów Ameryki Południowej, pozostających w niewoli kolonialnej imperializmu amerykańskiego, który, jak pijawka, wysysa krew z narodów, skazuje je na potworny głód, nędzę i bezprawie. Nie potrzebujemy „wolności”, którą amerykańska armia okupacyjna przy poparciu zdrajców lisymanońskich obdarzyła ludność Korei południowej i która dla ludności Korei południowej oznaczała nędzę, ciemność i bezprawie. Gdy imperialiści amerykańscy gładzą o tak zwanej „wolności narodu koreańskiego” — to myślą o wolności dla imperializmu amerykańskiego, który zyski czerpie z potu i krwi Koreańców, nie uznawanych w myśl jego rasistowskiej „teorii” za ludzi. Nie potrzebujemy takiej „wolności”. Naród koreański potrzebuje prawdziwej wolności bez ingerencji obcych imperialistów.”

Taka jest wola bohaterkiego narodu koreańskiego, której nie sposób złamać ani działaniami, ani bestialskim bombardowaniem spokojnych miast i wsi, ani masowymi egzekucjami patriotów koreańskich. Im bardziej sroży się i wsiecka imperializm amerykański, tym bardziej potęguje się wola walki wśród wszystkich narodów, pragnących wolności i niepodległości.

Interwencja amerykańska w Korei ujawniła wsem wobec prawdziwe cele Wall-Street w Azji południowo-wschodniej. Krwawy oprawca Mac Arthur zamierza przekształcić Tajwan w olbrzymi lotniskowiec, Filipiny — w bazę lotni podwodnych, a Ocean Spokojny — w „jezioro amerykańskie”. Ten imperialistyczny program prześciga znacznie swym zasięgiem plany militarystów japońskich. Agresory amerykańscy usiłują program ten uczynić rzeczywistością i mieczem, mordując dziesiątki tysięcy dzieci i kobiet koreańskich; chcą oni zastraszyc wszystkie miłujące wolność narody, grożąc, że zetrą je z oblicza ziemi.

Walka o wyzwolenie narodowe jest przeto koniecznością życiową, świętą i słuszną sprawą wszystkich narodów Azji południowo-wschodniej. Tylko zbrojny opór, tylko zdecydowana zbrojna walka przeciwko obcym najeźdźcom, przeciwko rodzimej reakcji i zdrajcom narodu mogą zapewnić narodom krajów Azji pd.-wsch. wolność i niepodległość.

Wielki naród chiński dał wspaniały przykład tego, jak należy organizować zbrojny opór wobec ciemiężców imperialistycznych. W obecnych warunkach tylko klasa robotnicza i jej awangarda — partie komunistyczne mogą stać na czele skutecznego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Pod sztandarem walki wyzwolenieczej, przeciwko okrutnemu reżimowi kolonialnemu, o głębokie przeobrażenia demokratyczne klasa robotnicza skupia wszystkich tych, dla których droga jest wolność i niepodległość ojczyzny, przede wszystkim zaś chłopów. Hasło antyfeudalnej reformy rolnej jest jednocześnie hasłem antyimperialistycznym, albowiem mobilizuje siły narodów do walki z ostoją imperializmu — feudałami, aktywizuje wielomilionowe masy chłopstwa, które osiągnąć nie tylko narodowe, lecz również społeczne wyzwolenie.

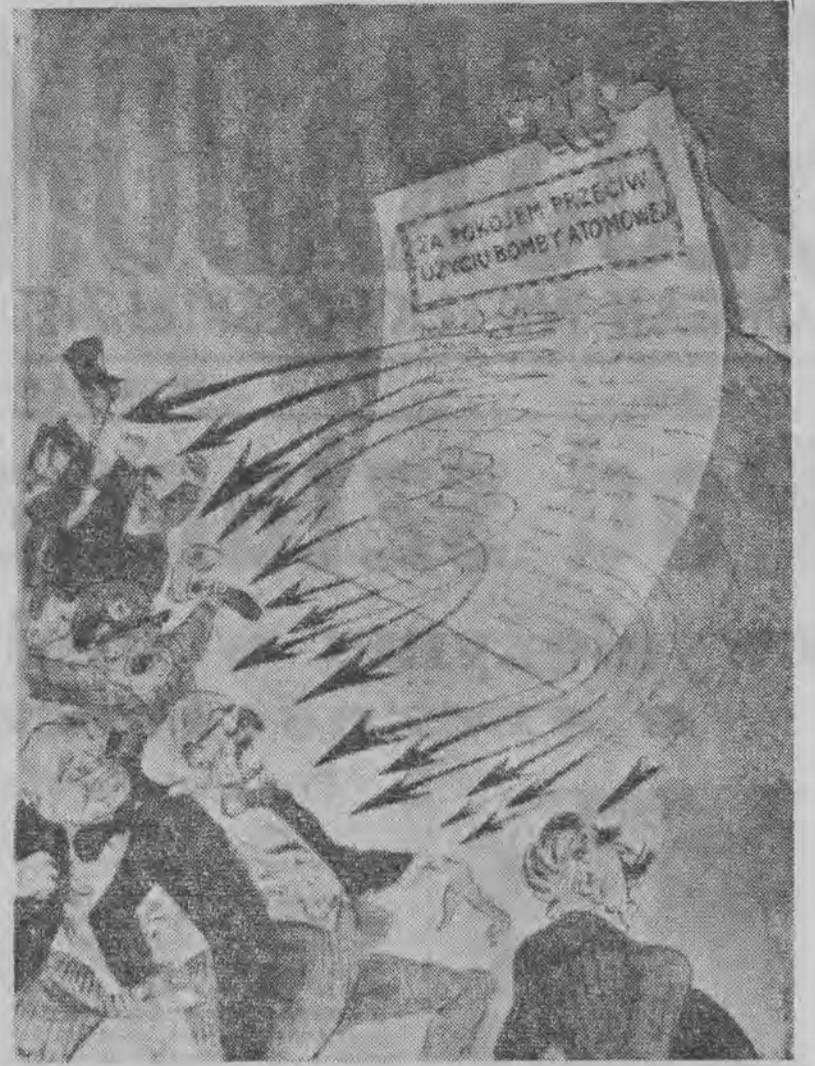
Imperializm amerykański mobilizuje przeciwko ruchowi wyzwolenieczemu wszystkie siły imperializmu światowego: imperialiści

angielscy, francuscy i holenderscy występują w roli młodszych partnerów imperialistów USA w realizowaniu ich kolonialnej polityki. Narody walczące o wolność i niepodległość zmuszone są zmagać się ze wspaniałe uzbrojonymi armiami imperialistów. Jednakże morale tych armii kolonizatorów jest niskie, są to armie najemne, których żołnierze walczą w imię obcych im interesów, daleko od kraju ojczystego. Narody Azji pd.-wsch. walczą natomiast na ziemi ojczystej, w imię swych własnych interesów. W tym tkwi źródło ich siły, dzięki temu są one niezwyciężone.

Ruch narodowo-wyzwoleńczy jest silny i niezwyciężony również dzięki temu, że stanowi on nieodłączną część międzynarodowego ruchu w obronie pokoju. Narody Azji pd.-wsch. chcą same decydować o swym losie, pragną pokoju.

Narody całego świata, w tej liczbie również naród amerykański, solidaryzują się z narodem koreańskim, z narodami Azji południowo-wschodniej, prowadzącymi sprawiedliwą, wyzwolenieczą walkę. Walka narodów Azji pd.-wsch., świadomych swej słuszności, swego obowiązku narodowego, broniących swej ojczyzny i pokoju na świecie, walka, ciesząca się olbrzymim poparciem moralnym całej miłującej wolność ludzkości, zakończy się pełnym zwycięstwem.

„O trwały pokój, o demokrację ludową”.



„Każdy podpis pod Apellem Pokoju jest strzałą wymierzoną w podżegaczy do nowej wojny”. (Rys. Cobar.)

# Zakończenie obrad I Polskiego Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu obrad na salę Kongresu wkracza, wśród gorących owacji, del. młodzieży „SP”, zatrudnionej przy budowie miasta Nowa Huta: Józef Kraj, Piotr Ozanski i Czesław Szot. Józef Kraj składa meldunek o wielkich osiągnięciach młodzieży budującej nowe socjalistyczne miasto dla załogi największej huty Planu 6-letniego.

Młodzież buduje Nową Hutę z tym większym zapałem, że wyprodukowana w niej stal zostanie użytą na budowę fabryk, domów, traktorów i maszyn, a przez to wzmocni pokój wsi i podniesie dobrobyt ludzi pracy.

Słowa te wywołują spontaniczną owację delegatów. W imieniu delegacji robotników budowlanych Warszawy przemawia murarz Władysław Ratajczyk. Każde jego słowo jest wyrazem zdecydowanej postawy politycznej budowniczych nowej Warszawy, świadomych swych zadań w walce o utrzymanie pokoju na całym świecie.

Przewodniczący odczytuje następnie listę dalszych depesz z zobowiązaniami zespołów pracowniczych przy śpieszających produkcji dla uczczenia Kongresu.

W tej chwili na salę przybywa delegacja bohaterkiej młodzieży Wietnamu walczącej z francuskim i amerykańskim imperializmem. Zebrani stojąc dają wyraz twardej solidarności z walką wyzwolenieczą narodów Azji. Wśród entuzjastycznych oklasków przewodniczący delegacji Tran Trong Quat zajmuje miejsce w Prezydium Kongresu.

Następnie zebrani witają kilkuna

stoosobową delegację matek polskich. Obok robotniczek-kroczą chłopki, urzędniczki, nauczycielki, gospodynie domowe.

## Delegacja matek polskich na salę obrad

Matki polskie ostro protestują przeciwko mordowaniu kobiet i dzieci na Korei przez amerykańskich agresorów. Na sali padają okrzyki: „Hańba podpalaczom świata!”, „Niech żyje światowy obóz pokoi!”

Zebrani serdecznie oklaskami witają ukazanie się na trybunie ks. Lemparty'ego, przewodniczącego Zarz. Gł. „Caritas”.

Cytując słowa św. Pawła i ewangelistów, mówca wskazuje, że idea obrony pokoju jest jedną z najszczytniejszych prawd nauki katolickiej. To właśnie jest przyczyną, że w szeregach obrońców pokoju nie braknie również księży — patriotów, którzy m. in. brali aktywny udział w pracy „trójek” pokojowych. Wspólnie z przedstawicielami wszystkich środowisk naszego narodu obradują oni na tej sali nad sposobami walki przeciwko podżegaczom wojennym. Władziny — mówi ks. Lemparty — że obrabiliśmy słuszną drogę, ponieważ imperialiści zagrażają pokojowi bombardując miasta i wsie Korei. Ale jednocześnie nie odwracamy oczu od Zachodu, gdzie imperialiści uzbrajają narody do nowej bratobójczej wojny.

## Księża patriotów walczą o pokój

Przewodniczący „Caritas” z gorącą mową o milczeniu Watykanu wobec żądań katolików polskich o naganianie stałych biskupów i proboszczów na ziemiach zachodnich.

Z entuzjazmem podkreśla ks. Lemparty, że podczas, gdy przodownicy pracy meldują o swych osiągnięciach, szeregi księży patriotów, aktywnych wojowników o pokój, rosną z każdym dniem, ponieważ przyłączają się do nich ci kapłani, którzy najbardziej ukochał lud i są przywiązani do Polski Ludowej.

Przeżywając stanowisko księży wobec władzy ludowej, ks. Lemparty oświadcza wśród ogólnej aprobaty zebranych:

„W sprawach wiary i moralności chcemy podlegać naszym biskupom, ale jako synowie ludu chcemy iść z ludem, wprzęgamy się do pokojowej pracy naszego ludu. Będziemy wspólnie walczyć o Plan 6-letni i o utrzymanie pokoju. Niech żyje lud polski walczący o pokój! Niech żyje Rząd Polski Ludowej!”

Z sali padają w odpowiedzi okrzyki: „Niech żyją księża walczący o pokój!”

## Meldunki włóknarzy łódzkich

Na salę wchodzi następnie sztafeta motocyklistów z Łodzi z meldunkiem o wykonaniu przez łódzkich włóknarzy zobowiązań podjętych

na cześć Kongresu. Okrzyk wzniesiony przez przedstawiciela robotniczej Łodzi: „Niech żyje wódz klasy robotniczej Stalin!” zamienia się w gorącą owację wszystkich zgromadzonych.

Następnie przemawia w imieniu sportowców całej Polski Jadwiga Głazewska.

Wzniesione przez nią okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta zamieniają się w jeszcze jedną gorącą manifestację.

## Uczeni polscy w szeregach aktywnych obrońców pokoju

O doniosłych zadaniach naukowców w walce o pokój mówi rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie — Walery Goetel.

W mocnych słowach mówca piętnuje rząd francuski i jego metodówców z Waszyngtonu za szykanowanie prof. Joliot Curie. Gdy mówi o usunięciu Joliot Curie ze stanowiska wysokiego komisarza do spraw energii atomowej, wśród zebranych zły wa się okrzyk: „Hańba!”

Mówiac o wielkich osiągnięciach radzieckich naukowców, zmieniających klimat Syberii, wprowadzających nowe systemy irygacji pól, budujących wspaniałe pomniki socjalistycznej epoki — wielkie elektrownie i zakłady przemysłowe, Walery Goetel oświadcza: „Czyż może być coś piękniejszego, coś bardziej porównawczego, jak te wspaniałe zdobycze?”

„My, polscy naukowcy — oświadcza prof. Goetel — idziemy z naukowcami i pracownikami naukowymi Związku Radzieckiego, z naukowcami krajów demokracji ludowej, z naukowcami Zachodu, którzy walczą w szeregach obrońców pokoju. Nie możemy dopuścić, by naukę wykorzystywano dla wojny i zbrodni. Ustać musi krzyk naszych miłnych na rzecz rozbójników, gotujących ludzkość śmierć i zniszczenie.”

Na zakończenie przemówienia prof. Goetel rzuca wezwanie: „Wszystcy uczeni polscy do szeregów aktywnych obrońców pokoju!”. Przewodniczący zarządza przerwę w obradach.

WARSZAWA (PAP). — Po przerwie obradowej 2-go dnia obrad przewodniczący obrad obejmują sekretarz Zw. Literatów Polskich — Jerzy Putrament.

Publicysta katolicki Wojciech Ketrzyński poświęca swoje przemówienie sprawie udziału katolików w walce o pokój. Stwierdza on m. in., że obowiązkiem wszystkich chrześcijan jest zacieśnienie jedności obozu pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, któremu zawdzięczamy możliwość przekształcenia kraju z zaco fanego w postępowy oraz granicę pokoju na Odrze i Nysie.

Wśród oklasków całej sali — mówca zgłasza projekt apelu do Polonii zagranicznej (tekst podajemy osobno).

## Mówi Wanda Wasilewska

Sala wybucha tysięcznymi oklaskami i okrzykami, gdy przewodniczący ogłasza, że mówić będzie wybitna białowulczka o pokój i postępie Wanda WASILEWSKA. Owacje przedłużą chwilę nie dopuszczając znakomitej pisaarki do głosu. Wreszcie w skupionej ciszy padają mocne, dźwięczne słowa, którymi Wanda Wasilewska piętnuje goebbelsowskie tricki

i oszustwa amerykańskich podżegaczy wojennych. (Przemówienie Wandy Wasilewskiej podajemy osobno).

## Głos katolików polskich

Przewodniczący komunikuje, że na naradzie delegatów — księży zapada decyzja wystosowania apelu do księży katolickich na całym świecie z wezwaniem do obrony pokoju.

Po dalszych przemówieniach literata — Wojciecha Zukrowskiego, przodującego maszynisty kolejowego z Bydgoszczy — Wojciecha Czapczyńskiego — stała na trybunie Zofia MARCHLEWSKA — córka wielkiego rewolucjonisty. Witając ją owacyjnie Kongres czcił pamięć wspaniałego bojownika o wolność i braterstwo między narodami.

Z entuzjazmem słuchając zebrani odczytywali przez przewodniczącego Jerzego Putramenta meldunków żąlog fabrycznych z całego kraju o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia Kongresu oraz depesz przedstawicieli społeczeństwa całej Polski, wyrażających gotowość wykonania uchwał Kongresu.

## Odnaczenia państwowe dla zasłużonych wojowników o pokój

Huczynymi oklaskami przyjmuje sala wiadomość o nagrodzeniu odnaceniami państwowymi najlepszych wojowników o pokój — przedstawicieli robotników, chłopów, świata nauki i sztuki, duchowieństwa, kobiet i młodzieży.

Jednymyślnie zostaje przyjęty projekt uchwały I Polskiego Kongresu Pokoju, odczytany przez ob. Starewicz. Jak wielką przysięga brzmiała okrzyki, wyrażające wolę wykonania i przekraczania Planu 6-letniego, planu budowy socjalizmu w Polsce, planu wzmocnienia sił Polski Ludowej i tym samym umocnienia obozu pokoju. (Tekst uchwały podaliśmy wczoraj).

Wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, tow. pos. Cwik, podaje pod głosowanie listę kandydatów na członków Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, którzy wybrani zostają jednomyślnie. Kongres wybiera również delegatów na Światowy Kongres Pokoju, który odbędzie się w Londynie. (Nazwiska wybranych podajemy osobno).

## Zamknięcie obrad

Zamykając obrady I Polskiego Kongresu Pokoju — przewodniczący Jerzy Putrament podkreślił, że Kongres wykazał jednomyślność narodu polskiego w dążeniu do trwałego pokoju na całym świecie.

Mówca wezwał delegatów, aby stali się nieustrudzonymi orędownikami ruchu pokoju wśród całego społeczeństwa i zakończył okrzykiem na cześć światowego ruchu obrońców pokoju.

Delegacji i goście powstają z miejsca, urządzają owację na cześć bastionu pokoju — Związku Radzieckiego i genialnego wodza postępowej ludzkości — Józefa Stalina. Długo nemiłknie słowa: „STALIN — BIERUT — POKÓJ” — przechodzą w potężny śpiew Hymnu Narodowego, a następnie w śpiew Międzynarodówki.

Przewodniczący Kongresu ogłasza zakończenie obrad.

# Skład Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Ajdukiewicz Kazimierz — profesor, Albrecht Jerzy — przew. Prezydium Warsz. RN, Andrzejewski Jerzy — literat, Apryas Franciszek — Kraków, górnik, Budowniczy Polski Ludowej, Arski Stefan — dzielnikarz, Augustyniak Maria — ŁÓDŹ — tkaczka, Badełek Maria — WOJ. ŁÓDZKIE — robotnica rolna.

Bienkowski Zbigniew — literat, Błaszczewska Janina — Olsztyn, gospodyni domowa, Borejsza Jerzy — literat, Broniewski Władysław — literat, Cencora Michał — woj. wrocławski, murarz, Chalasiński Józef — ŁÓDŹ — profesor, Cichy Jan — Zielona Góra, chłop, Czapczyk Wojciech — Bydgoszcz, kolejarz, Czajka Marian — Warszawa, murarz, Czerwińska Maria — Wrocław, chłopka, Cwik Tadeusz — I v. -przewodniczący CR ZZ.

Dembowski Jan — profesor, Dłuski Ostap — działacz społeczny, Dodn Stanisław — działacz społeczny, Dunikowski Ksawery — artysta-rzeźbiarz, Budowniczy Polski Ludowej, Dudkiewicz Wiktoria — Warszawa, przewodnicząca pracy.

Falkowska Jadwiga — Białystok, matka 11 dzieci, Filak Paweł — Kato wice, górnik, Fitelberg Grzegorz — dyrygent, Fidler Franciszek — redaktor, „Nowych Drog”, Budowniczy Polski Ludowej, Furman Maria — Gdańsk, matka 6 dzieci.

Gazella Stanisław — Poznań, chłop, Gacperska Maria — pracownik umysłowy, Głazewska Jadwiga — ŁÓDŹ, zasłużona mistrzyni sportu, Golowski Jerzy — Białystok, lekarz, Goetel Walery — rektor Akademii Górniczej, Grzegorzcyk Stefania — Lublin, chłopka.

Związkowy, Hirsfeld Ludwik — Wrocław, profesor.

Ignar Stefan — wiceprezes NKW ZSL, Iwaszkiewicz Jarosław — literat, Jakubowska Wanda — ŁÓDŹ, reżyser filmowy, Jankowska Stanisława — nauczycielka, działaczka ZNF, Jedruszkiewicz Teresa — Koszalin, chłopka, Jodłowski Jerzy — przew. Zrzeszenia Prawników, Józwiak Witold — przew. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację.

Ketrzyński Wojciech — publicysta, Kolarski Piotr — ksiądz, prałat, Kołuba Józef — górnik kopalni im. J. Wierzykowskiego, Kłusiewicz Wiktor — przew. CRZZ, Kłuszyńska Dorota — przew. ZG TPD, Krzywżółka Hanna — chłopka, działaczka ZMP, Kruczowski Leon — literat, Krajewski Juliusz — artysta-malarz, Kulczyński Stanisław — profesor, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, Kunach Jan Lublin, chłop.

Lukrecjusz Henryk — przew. Zw. Dziełników, Mielnicka Franciszka — Rzeszów, przewodnicząca pracy, Metelski Jerzy — Warszawa, ślusarz, przewodniczący pracy, Miszla Ryszard — Śląsk, chłowiec, ślusarz, przewodniczący pracy, Marczuk Maria — Opole, traktorzystka, Musz Janina — Rzeszów, chłopka, Prof. Marchlewski Teodor — rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Mazur Stanisław — profesor, Matwin Władysław — przew. Zarządu Głównego ZMP, Musiałowa Alicja — przew. ZG Ligi Kobiet, Mark Bernard — literat, Nalkowska Zofia — literatka, Naszkowski Marian — generał, szef Gł. Zarządu Polt. WP, Nowocień Stanisław — sekretarz Zarządu Gł. ZMP, Nowacki Jerzy — poseł na Sejm.

Olawski Piotr — Nowa Huta, przewodniczący pracy, Olgiebrand Bolesław — Poznań, inżynier, Ochab Edward — sekretarz KC PZPR, Ozga Michałski — Prezes ZSCH.

Prytko Andrzej — Wrocław, górnik, Pisarek Stanisława — woj. warszawski, przew. spółdzielni produkcyjnej, chłopka, Piekarska Maria — WOJ. ŁÓDZKIE, chłopka, Przybyła Anna — Opole, chłopka, Pleńkowski Stanisław — profesor, Parandowski Jerzy — literat, Putrament Jerzy — literat, Papiński Jerzy — Katowice, inżynier, Panufnik Andrzej — kompozytor, Pasternak Zygmunt — ksiądz, proboszcz.

Rodzajewska Julanna — Szczecin, robotnica, Rawicz Tadeusz — Kraków, ślusarz, Rapacki Adam — min. szkół wyższych i nauki, Rakoczy Helena — zasłużona mistrzyni sportu.

Skóra Maria — woj. krakowskie, chłopka, Skowron Michał — woj. warszawskie, chłop, Slanek Maria — Rzeszów, nauczycielka wiejska, Staff Leopold — poeta, Skibniewski Zygmunt — architekt, Solski Ludwik — artysta dramatyczny, Starewicz Artur — działacz społeczny.

Truchan Władysław — Katowice, hutnik, Tuwim Julian — poeta, Tuczeńska Wanda — członkini Zarz. Gł. „Caritas”.

Wójtowicz Katarzyna — Lublin, chłopka, Wójcik Zofia — Rzeszów, chłopka, Wierzorek Helena — Poznań, przew. spółdzielni produkcyjnej, Wojniłowicz Maria — Kielce, nauczycielka, Warchalowski Edward — profesor, rektor Politechniki Warszawskiej, Woroszyński Wiktor — literat, Woźny Bonifacy — ksiądz-prowincał zakon O. O. Augustianów, Wrzosek Leon — major, przew. Zw. Ociemniałych, Wierzbicki Witold — profesor i Zelwerowicz Aleksander — artysta

# Rady Narodowe - organa władzy państwowej



**Aleksander Zawadzki**  
wicepremier Rządu RP

one na swoich sesjach sprawozdań kierowników organów administracji państwowej i przeprowadzały ocenę ich pracy, była to jednak w większości wypadków formalna kontrola i nadzór.

Ustawa z 20 marca 1950 roku jest poważnym wkładem w dzieło dalszej demokratyzacji władzy w Polsce. Zmienia ona istniejącą dotąd dwutorowość organów władzy terenowej, usuwa podział władzy na organa państwowe i organa samorządowe, likwiduje przeżytki burżuazyjnego ustroju państwowego w rodzaju wojewodów, starostów, wójtów i ich urzędów podporządkowanych zlikwidowanemu obecnie ministrowi administracji publicznej. Funkcje organów administracji państwowej i samorządu terytorialnego przejęły obecnie w pełni Rady Narodowe, występujące w swojej nowej roli — jednolitych organów władzy państwowej.

Rady Narodowe przejęły nie tylko dawne urzędy wojewódzkie, powiatowe i gminne, lecz także te urzędy, które były podporządkowane poszczególnym ministerstwom — kuratoria szkolne, urzędy ziemskie, urzędy skarbowe, inspektoraty pracy, urzędy planowania, dyrekcje przemysłu miejscowego i inne. Odtąd wszystkie te urzędy stały się wydziałami prezydium wojewódzkich i powiatowych Rad Narodowych, działających na podstawie demokratycznego centralizmu.

Zasięg działalności Rad Narodowych, jako jednolitych organów władzy, poważnie się rozszerzył. W zakres ich zadań wchodzi planowanie gospodarcze i budżetowe. Ustawa daje Radom Narodowym szerokie możliwości przeprowadzania inicjatyw, a także prawo ustawodawstwa w zakresie specyficznych zagadnień swojego rejonu.

Masy pracujące Polski przejęły ustawę o Radach Narodowych, jako terenowych organach jednolitej władzy państwowej z uczuciem ogromnego zadowolenia.

Z wielkim entuzjazmem ludzie pracy uczestniczyli w wyborach prezydium wojewódzkich, powiatowych i gminnych Rad Narodowych. Kandydatów wybranych doznali gorącego przyjęcia ze strony mas ludowych. Wybory przekształcały się wszędzie w żywiołową manifestację na rzecz Związku Radzieckiego, z którego przykładu i doświadczenia korzystały w naszym socjalistycznym budownictwie, ku czci Wielkiego Stałina, na rzecz pokoju w całym świecie.

Niebawem odbędą się w kraju wybory do Rad Narodowych, przeprowadzane na podstawie powszechnego głosowania ludności. Wybory wysuną do Rad najlepszych synów narodu, aktywnych bojowników o socjalizm.

System powoływania i odwoływania z woli ludności terenowych organów władzy, które stają się równocześnie jednymi organami ogólnopaństwowymi władzy wykonawczej dla danego terenu — wskazuje Bolesław Bierut — jest najdemokratyczniejszą formą władzy, jaką zna dotychczasowa historia rozwoju stosunków społecznych, formą sprawdzoną i wypróbowaną 30-letnim z górą doświadczeniem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Dalsze wzmocnienie kierowniczej roli proletariatu, pogłębienie jego wcielenia w najszerszymi masami pracującymi dla pomyślnego wykonania zadań socjalistycznego budownictwa stanowi zasadniczą treść i zasadniczy sens reformy terenowych organów władzy państwowej.

Rady Narodowe, jako jednolite organa władzy państwowej, wy-

rażają w warunkach ludowo-demokratycznej Polski coraz głębiej istotę i charakter państwa nowego typu, państwa proletariackiej demokracji.

Lenin i Stalin uczy, że rady są tą formą, która potrafi zapewnić najbardziej bezbolesne przejście do socjalizmu, że rady są najpotężniejszym organem rewolucyjnej walki mas.

W skład Rad Narodowych Polski wchodzi przeszło 95.000 członków, w większości aktywnych działaczy społecznych.

Robotnicy i wywodzący się spośród robotników stanowią wśród radnych 29,5 proc., chłopcy — 50,8, pracownicy umysłowi 14,2, rzemieślnicy — 4,9 i inni — 0,6 procenta. Należy przy tym nadmienić, że skład Rad Narodowych zmienia się w kierunku zwiększenia w nich ilości przedstawicieli klasy robotniczej.

Poważną pracę wykonują w Radach Narodowych ich stałe komisje. W skład komisji wchodził do tej pory po największej części członkowie Rad. Obecnie członkowie Rad stanowią jedynie około połowy składu nowo wybranych komisji; pozostali członkowie komisji wybierani są spośród aktywnych. Rady Narodowe będą więc w ten sposób opierać się w swojej pracy na aktywność społeczną, w składzie którego znajduje się około 200.000 mężczyzn i kobiet, partyjnych i bezpartyjnych.

W skład nowo wybranych prezydium Rad Narodowych wchodziła rad, których imiona znane są w całym kraju. W Warszawie wybrany został członkiem prezydium i zastępcą przewodniczącą Rady Narodowej Michał Krajewski — znany murarz - nowator odznaczony orderem Budowniczego Polski Ludowej. Do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi wysunięta została Maria Mikołajczykowa — przewodnicząca w Lublinie — Kazi mierz Orłowski — ślusarz, przewodniczący pracy, odznaczony orderem „Sztandar Pracy”, w Katowicach — Jadwiga Lewicka — do niedawna robotnica, w Olsztynie — Józef Leszczyński — cieśla, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej. Jeszcze znacznie więcej nowych ludzi, aktywnych budowniczych socjalizmu weszło w skład prezydium powiatowych i gminnych Rad Narodowych. W skład prezydium wchodziło wiele kobiet.

Wielką rolę w organizacji partyjnych w ustawieniu pracy Rad Narodowych. Miejskowe organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydium Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. Codzienne kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.

## Podnosimy jakość przedzdy Coraz więcej uczestniczek konkursu na najlepszą przadkę

Konkurs o tytuł najlepszej przadki przemysłu bawełnianego trwa w całej pełni. Do walki przystąpiły już niemal wszystkie przadzki przedział bawełnianych.

W wielu zakładach już wzięto pierwsze próby, w innych zostaną one rozpatrzone w najbliższych dniach.

W ZPB im. Dzierżyńskiego pobrano już próby od wszystkich uczestniczek konkursu. W najbliższych dniach zbierze się sąd konkursowy, mający ustalić, które przadzki przykrecają dobrze, a które źle. Sąd konkursowy będzie co miesiąc rozpatrywał przykrecające każdą przadkę, stwierdzając, czy dana przadka wykazuje poprawę w pracy.

W dniu wczorajszym w przedział cieniokoprednej ZPB im. Stałina przy-

Rady Narodowe zajęły już poważne miejsce w życiu kraju, w walce o budownictwo fundamentów socjalizmu. Organizują one masy pracujące do walki o wzmocnienie władzy ludowej, o wykonanie Planu 6-letniego.

Rady Narodowe współdziałają w mobilizacji mas ludowych do walki o pokój, przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym. W województwach, powiatach i w gminach przeprowadzone zostały rozszerzone posiedzenia Rad Narodowych w obronie pokoju. W imieniu milionów pracujących Polski zażądały one w swych uchwałach bezwzględnego wycofania wojsk amerykańskich z Korei, postawienia na rodowi koreańskiemu prawa do samodzielnego decydowania o swoim losie.

Pod ideowo - politycznym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Rady Narodowe przekształcają się w rzeczywiste organa władzy ludowej, ściśle związane z najszerszymi masami narodu.

## Organizacja partyjna w ZPPasm. im. Lenartowskiego dobrze współpracuje z radą zakładową

Rada zakładowa w poważnym stopniu nie wypełniała swych zadań, pozostawała oderwana od terenu, od spraw robotników. Członkowie rady zakładowej mało odwiedzali sale produkcyjne, nie interesowali się współzawodnictwem pracy. Wśród członków rady zakładowej nie było współpracy. Podstawowa organizacja partyjna nie rozpatrywała działalności rady zakładowej, nie czuła się odpowiedzialną za jej poczynania. Podstawowa organizacja partyjna nie pracowała na oddziaływanie — stwierdza sekretarz Podst. Org. Part. przy ZPPasm. im. Lenartowskiego, przedstawiając w sprawozdaniu ocenę pracy rady zakładowej za pierwsze półrocze.

Tak istotnie wyglądało położenie w zakładzie. Organizacja związkowa pracowała źle. Towarzysze partyjni natomiast uważali, że te sprawy do nich nie należą. Dopiero nowy sekretarz, Podst. Org. Part. oraz nowo wybrana egzekutywa z energią przystąpiła do usunięcia tych poważnych zaniedbań. Członka egzekutywy, tow. Jęrzyskowskiego uczyniono odpowiedzialnym za pracę rady zakładowej.

### Wspólna troska o produkcję

Przed wszystkim organizacja partyjna dopilnowała, aby rada zakładowa zajęła się poważnie sprawą współzawodnictwa i otoczyła opieką robot-

**To i owo**

**„Naukowcy“**

W ostatnich miesiącach, na kierownicze stanowiska w szkolnictwie wyższym USA mianowano szereg wybitnych „naukowców”. Oto kilka spośród tych nominacji:

Gen. Eisenhower został rektorem uniwersytetu Columbia, Sekretarz stanu w ministerstwie spraw wojskowych, Gray — rektorem uniwersytetu North Carolina, Admiral Colcough — dziekanem wydziału prawa na uniwersytecie im. Washingtona, Admiral Grassie — rektorem Kolegium Technicznego im. Lewisa, Admiral Nimitz — rektorem uniwersytetu Kalifornia itd. — itp.

Jest sprawa zupełnie jasną i wyraźną, że amerykańscy imperialiści i podżegacze wojenni dążą konsekwentnie do przekształcenia wyższych zakładów naukowych w koszary, pozostające pod komendą wykluczonych generalów i admirałów. Jest to z ich strony realizacja części programu psychologicznego przygotowań do nowej rzeci światowej.

Lecz — mimo tej postępującej militarystyki szkół wyższych w USA, a może właśnie w odpowiedzi na nią — wśród młodzieży amerykańskiej rośnie i rozwija się zdrowy ruch oporu przeciwko zbrodniczemu planom uroguw pokoju i ludzkości. Jednym z dowodów istnienia takich właśnie poglądów i nastrojów wśród studentów USA, były wystąpienia ich delegacji na kongresie w Pradze, jej stanowiska w kwestii koreańskiej i w innych aktualnych sprawach politycznych.

Wszystko to wskazuje, że Eisenhowerowie i Nimitze napotkną w swej działalności „oświatowo-wychowawczej” na grunt nie bardzo podatny.

B. D.

Poniższy artykuł ukazał się w numerze dziennika „Prawda” z dnia 30 bm.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami przyniosło wolność i niepodległość narodowi polskiemu. Ono to dopomogło pracującym w Polsce robotniczy i czelę władzy w swoje ręce i zapewniło im zwycięstwo w wieloletniej walce z burżuazją i obszarnikami.

Władza ludowa rodziła się w Polsce w ogniu walk klasowych przeciw reakcji, przeciw mikołajczykowskiej agenturze anglo-amerykańskiego imperializmu. Opierając się na najszerszych masach pracujących, władza ludowa zmocniła się z każdym dniem z coraz większym powodzeniem wykonuje funkcje dyktatury proletariatu.

W rezultacie wzmocnienia władzy ludowej zmienił się stosunek sił klasowych w Polsce na korzyść klasy robotniczej — hegemonia rewolucji. W kraju dojrzały warunki dla reorganizacji miejscowych organów władzy ludowej.

Zasadniczym warunkiem politycznym, tej niezmiernie ważnej reformy państwowej stało się ideowo - polityczne i organizacyjne rozgromienie prawniczo - nacjonalistycznego odchylenia, a także jednocześnie partii ideologicznej klasy robotniczej na bazie ideologii marksizmu - leninizmu.

Rady Narodowe powstały w Polsce jeszcze w czasie hitlerowskiej okupacji. W latach 1943—1944 powstała Krajowa Rada Narodowa, jako podziemny ośrodek walki o władzę ludowych mas z klasą robotniczą na czele.

„Natchemiasz po utworzeniu Krajowej Rady Narodowej, — mówił Bolesław Bierut, — w całym kraju zaczęły powstawać Rady Narodowe, w skład których wchodził robotnicy, chłopcy i pracująca inteligencja. Utworzenie Krajowej Rady Narodowej było zwycięstwem myśli politycznej Polskiej Partii Robotniczej, otwierało nowy etap walki o władzę”.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, utworzony w lipcu 1944 roku, stwierdził w swoim Manifestie: „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego sprawuje władzę poprzez wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne Rady Narodowe”.

Szczegółowe warunki powstania i formowania się władzy ludowej w Polsce wywolywały konieczność stworzenia podporządkowanej wyższemu, centralnym organom, miejscowej administracji państwowej, reprezentowanej przez wojewodów, starostów i wójtów. Wojewódzkie, powiatowe i gminne Rady Narodowe spełniały rolę organów samorządu terytorialnego. Choć wstąpiły

## Rosną kadry bojowników o Plan 6-letni

Cheć podnieść poziom szkolenia ideologicznego w zakładach pracy i instytucjach, należało umożliwić głębsze poznanie wiedzy marksistowskiej wykładowcom, lub mającym prowadzić poszczególne kursy.

Ostatnio specjalny kurs szkoleniowy dla wykładowców uruchomiła dzielnica Górna-Lewa. Na kurs uczęszcza 50 towarzyszy. Na ogoł wszyscy słuchacze wykazują duże postępy w nauce. Wyróżniają się zwłaszcza tow. Chaberska, Rudecka i Grzelak. Frekwencja jest bardzo dobra i dochozi do 100 proc. Dyskusje po wykładach bywają ożywione.

W ten sposób wyrastają kadry nowych wykładowców terenowych — oficerów, którzy poprowadzą setki bojowników socjalizmu na pierwszą linię frontu walki o Plan 6-letni.

M. Stasiak  
Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika

## Nasi korespondenci piszą

### Ukrócić spekulację cementem

Dziwne stosunki panują na terenie gminy Rudniki, powiatu wileńskiego. W gminnej spółdzielni brak niektórych artykułów, które można natomiast nabyć prywatnie po lichwiarskich cenach. Tak na przykład ma się sprawa z cementem.

Kilku chłopów, których zabudowania zniszczył pożar złożyło do gminnej spółdzielni podania o przydział cementu. Podania te zostały zalatowane przychylnie i chłopów zapewniono, że za dwa tygodnie otrzymają cement. Tymczasem chłopcy czekali kilka miesięcy i do bezskuteczności.

Tymczasem w dniu 25 sierpnia br. do gromady Julianopol przybył jakiś osobnik, podający się za przedstawiciela ochotniczej straży pożarnej w Dalachowie, gm. Rudniki. Zaproponował on chłopom kupno cementu po 1.200 złotych za

worek, podczas, gdy cena jego jest trzykrotnie niższa. Jegomość ów wyjaśnił, że straż pożarna otrzymała przed kilku dniami cement, który jest jej niepotrzebny. Zachodzi pytanie, czy straż pożarna otrzymuje cement po to, aby nim spekulować?

Drugi wypadek. W sąsiedniej gminie Kuzniczka, pow. czestochowskiego, w gromadzie Zajęczki, bogacz wiejski, niejaki Matuszycz, prowadzi wytwórnię dachówek (posiada kilka maszyn do ich wyrobu). U niego zawsze można otrzymać cement, oczywiście po lichwiarskich cenach.

Już wielki czas, aby odpowiednio władze zainteresowały się szkodliwą działalnością spekulatorów i skierowały ich tam, gdzie dla nich jest odpowiednie miejsce. Wacław Grondyś  
Jaworznów, pow. wileński

### Zagrożone omloty w Gm. Czerniewice Co na to PZGS w Rawie Mazowieckiej

Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy w Czerniewicach, powiatu rawsko-mazowieckiego, wydatnie pomógł chłopom małym i średniorolnym podczas akcji żniwnej, dzięki czemu żniwa na terenie gminy zostały zakończone przed termiłem. Było to w dużej mierze zasługą mechanika SOM-u, ob. Duchnowskiego, którego za to nagrodzono na dożynkach gminnych w dniu 27 ub. mies. odznaką przodownika pracy.

Grzebień natomiast przedstawia się przebieg omlotów. SOM posiada 7 młocarni, lecz tylko jeden motor, do którego w dodatku brak części wymiennych. Kierownik SOM zwracał się wielokrotnie do PZGS w Rawie Mazowieckiej z prośbą o przydzielenie motorów

oraz części wymiennych do jednego posiadanego przez SOM motoru, ale bezskutecznie.

Tymczasem nadchodzi pora jesiennej deszczów, kiedy to zbóż w stogach nie będzie można już młócić. Zaś większość chłopów mało i średniorolnych, wśród których poważny odsetek stanowią „działkowicze”, posiada zboże jeszcze w stogach. PZGS w Rawie Mazowieckiej winien więc wnikliwie wejrzeć w potrzeby terenu i zgodzić się uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 czerwca br. szybko i sprawnie zaopatrzyć podległe mu placówki w potrzebny im sprzęt.

E. Michałak  
korespondent chłopski „Głosu Wielka Wola, pow. rawsko-maz.

## Przybliżamy plan do warsztatów

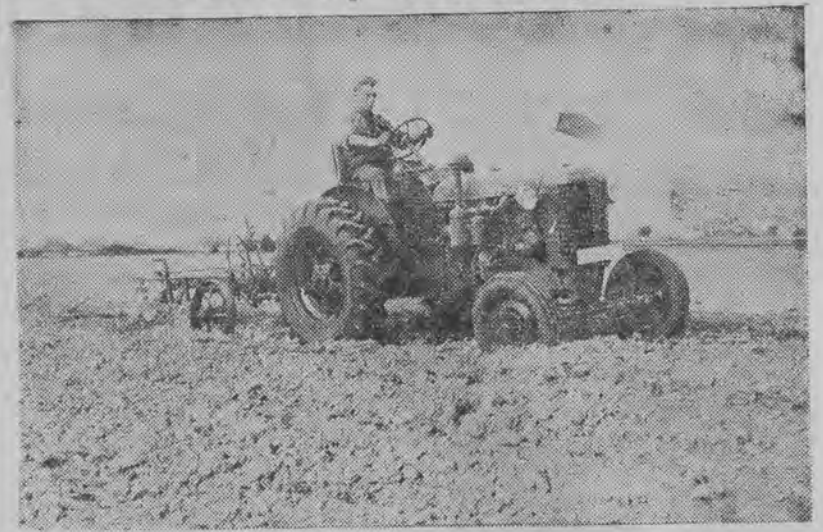
Zagadnienie popularyzacji planów produkcyjnych, obznajmienia z nimi wszystkich robotników, nie było do tej pory doceniane należycie w ZPB im. J. Marchlewskiego. Robotnicy na ogół pracowali na produkcie, nie wiedząc, jaką dali produkcję i w jakiej ilości i na ile wykonali swe zadania produkcyjne. Teraz ten stan rzeczy ulegnie całkowitej zmianie.

Od dnia 1 września na wszystkich salach umieszczane są tablice informujące, w jakim procentie wykonali swoje bazy dany miesiąc, lub przadka. Odtąd wszyscy będą wiedzieli, jaki oddział, jaki robotnik pracuje najlepiej i gdzie trwają jeszcze tak zwane wąskie gardła. Nie ulega wątpliwości, że zapoczątkowana u nas akcja zapoznania załogi z planami przyniesie znaczne podniesienie jakości i ilości produkcji.

T. Saar  
Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego

# Przed I Kongresem Nauki Polskiej W walce o postępową naukę techniczną

## Wzorowy traktorzysta



Traktorzysta POM w Bedlnie, pow. kutnowskiego, Stanisław Wypych, wykonuje orkę pod zasiewy w spółdzielni produkcyjnej w Pleckiej Dąbrowie. Stanisław Wypych jest jednym z czołowych traktorzystów POM, wykonując dziennie 3,5 ha orki średniej, podczas gdy norma wynosi 2,7 ha.

Kilka miesięcy temu Ministerstwo Budownictwa spotkało się z wypadkami konieczności zmiany projektów fundamentów budynków, ponieważ stwierdzono, iż dopuszczalne obciążenie gruntu jest o wiele mniejsze, niż przewidywano. Takim wypadkiem miało miejsce m. in. w Lubaniu, w mieście znanym z gruntu doskonałego dla budowy.

Przy bliższej analizie sprawy okazało się, że wszystkie orzeczenia o jakości gruntu pochodzą z jednego z politechnicznych laboratoriów badawczych. Stwierdzono, że metody badań laboratorium były niewłaściwe, że dawały często wyniki błędne, doprowadzające z reguły do wyznaczania zbyt małych obciążeń na grunt. Należało by więc wzmacnić fundamenty budynków, co pociąga za sobą poważne koszty. Istota pełnego błędu polegała na badaniu próbek gruntu w oderwaniu od całości warunków, w jakich miały pracować jego pokłady obciążone fundamentami.

Zastosowano więc metodę badań cząstkową z prawami dylektyki, narażając gospodarkę narodową na poważne straty.

Analiza tego rodzaju przypadków, ocena metod badań naukowych i nasze laboratoria budowlane jest jednym z zadań, jakie postawiła sobie sekcja nauk inżyniersko-budowlanych I Kongresu Nauki Polskiej.

sekcja obejmuje dziedzinę wiedzy technicznej związanej z zapewnieniem człowiekowi miejsca pracy, odpoczynku i życia społecznego oraz powiązaniem tych miejsc sieciami komunikacyjnymi, wodociągowymi itp.

sekcja dzieli się na podsekcje: techniki budowlanej, architektury i urbanistyki, budownictwa komunikacyjnego, budownictwa wodnego, techniki sanitarnej. Sekcją przewodniczy prof. W. Wierzbicki, tegoroczny laureat Państwowej Nagrody Naukowej I stopnia.

Jak przed całym Kongresem Nauki tak i przed sekcją nauk inżyniersko-budowlanych stoją dwa zasadnicze zadania: dokonanie oceny obecnego stanu i osiągnięć nauki polskiej w tej dziedzinie oraz opracowanie planu badań naukowych na okres sześciolatki.

Ocena stanu nauki nie może ograniczać się do mechanicznego zestawienia ilości katedr, pracowników naukowych, laboratoriów, wydanych prac itp., powinna ona polegać na analizie metodologii i kierunków naukowych, analizie ujawniającej

**Dr. inż. Eugeniusz Olszewski**  
Referent Sekcji Nauk Inżyniersko-Budowlanych I Kongresu Nauki Polskiej

niającej zasadnicze linie ideologiczne rozpatrywanej dziedziny naukowej, zasadniczą postawę nauki w toczącej się walce klasowej.

Walka ideologiczna, walka klasowa jest w dziedzinie nauk technicznych bardziej ukryta i mniej na pierwszy rzut oka widoczna niż w naukach ekonomicznych czy humanistycznych. Dzieje bowiem rozwoju nauk technicznych, to dzieje tworzenia — na podstawie badanych zjawisk i prowadzonych doświadczeń — uogólniających hipotez naukowych które sprawdzane są przez nowe doświadczenia, przez nowe sposoby opanowywania sił przyrody i podporządkowywania ich celom ludzkiego działania.

Tym niemniej walka klasowa toczy się w dziedzinie nauk technicznych z równą zaciętością jak i w innych dziedzinach nauki, lecz pole boju jest może bardziej ukryte, a wroga lub obca postawa ideologiczna trudniejsza do zdemaskowania.

Wrogosć ujawnić można przede wszystkim analizując cele, jakim służy działalność techniczna — naukowa. Wrogiem klasowym jest więc naukowiec, wysługujący się imperialistycznym agresorom i kapitalistycznym rekinom, naukowiec, którego praca nie służy pokojowemu rozwojowi gospodarki lub produkcji, ale służy produkcji narzędzi agresji i spolegowaniu ucisku kapitalistycznego.

Obejście ideologiczne wiąże się przede wszystkim z faktem, że postawa materialistyczna i metodologia dialektyczna bywa najczęściej u naszych naukowców technicznych nieświadoma, a więc chwytliwa i niekonsekwentna. Wypikają stąd tendencje do odrywania się od praktyki, do tworzenia konstrukcji myślowych logicznych, ale nie sprawdzalnych albo nie sprawdzalnych doświadczeniem.

Dalszym kryterium, określającym postawę ideologiczną w naukach technicznych jest stosunek kierunku badań do potrzeb gospodarki narodowej.

Nie wpadając w ciasny praktycyzm, nie zaniedbując badań, które rezultaty praktyczne dają dopiero po pewnym krótszym lub dłuższym czasie, nauka tech-

niczna służyć powinna jednemu celowi — postępowi technicznemu, a poprzez ten postęp — wzrostowi produkcji narodowej.

Za wcześniej jeszcze dzisiaj, w toku prac przedkongresowych, na ocenę przebiegu tej walki w okresie po wyzwoleniu, na analizie osiągnięć i błędów. Można już jednak poczynić kilka spostrzeżeń.

PO PIERWSZE, stwierdzić można, że polska nauka inżyniersko-budowlana stawia się na pracę dla utrwalenia pokoju, dla rozwoju gospodarki narodowej. Do przeszłości należą przedwojenne metody działalności naukowej, zmierzające do powiększenia kapitalistycznych zysków karteli stalowych czy cementowych, w których interesie leżało stosowanie stali czy cementu w konstrukcjach wcale tego nie wymagających, propagowanie w architekturze bezduszności i kosmopolitycznego konstruktoryzmu. Dziś badacze nasi nauczyli się już w poważnej mierze rozumieć konieczność oszczędzania materiałów, a szczególnie deficytowych, rozposzczędniania stosowania materiałów miejscowych i odpadkowych, jak np. gruzu.

Jednakże choć kierunki badań prowadzonych w instytucjach i pracowniach naukowych wiążą się na ogół z potrzebami gospodarki narodowej, to działalność tych pracowni jest niekoordynowana, czasem przypadkowa i niedostatecznie obsługująca najpilniejsze nawet potrzeby. Tak np. jednym z istotnych zadań jest prawie całkowite pominięcie zagadnień związanych z przebudową społeczną wsi i podniesieniem jej poziomu gospodarczego i kulturalnego.

PO DRUGIE, stwierdzić trzeba ogromne rozwinięcie frontu działalności naukowej. Obok zawodowych pracowników naukowych, obok niezależnej czołowej grupy inżynierów stanęła dziś do tej działalności licząca rzesza racjonalizatorów i nowatorów spośród masy robotników, majstrów i techników. Jest oczywiście, że poszczególne osiągnięcia każdego z racjonalizatorów stanowią najczęściej drobny stosunek wkładu do nauki technicznej, ale ma się tu tych osiągnięć, w oparciu o doświadczenia techniki radzieckiej w większym — jak dotąd — stopniu przyczynia się do zrewolucjonizowania naszych metod budowania niż osiągnięcia uzyskane w pracowniach i laboratoriach badawczych.

Z uwzględnienia tych faktów wy-

nikają wskazówki dla dalszych prac sekcji — konieczność zdemaskowania i zwalczania istniejących jeszcze pozostałości formalistycznych i kosmopolitycznych, konieczność znalezienia najlepszych metod współpracy naukowców z ruchem racjonalizatorskim, konieczność opracowania planu badań naukowych, który zapewniłby najbardziej ekonomiczne wykorzystanie szczupłych kadr naukowych dla rozwiązań stojących przed techniką polską zagadnień.

Drogowskazem dla prac podsekcji i sekcji Kongresu Nauki Polskiej będą metody nauki radzieckiej. Z osiągnięć radzieckich będzie my się uczyli przede wszystkim zasady ścisłego powiązania nauki z walką klasy robotniczej o nowy ustrój społeczny.

## PGR-y powinny być wzorem socjalistycznej gospodarki na wsi

### Przyczyny niedociągnięć pracy w Beldowie

Rozpatrując dotychczasowe prace Państwowych Gospodarstw Rolnych trzeba stwierdzić, że mogą się one wykazać poważnymi osiągnięciami, dowodzącymi raz jeszcze wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną. Roboty rolne szybko i sprawnie przeprowadzane, uzyskując zbiorzy zboż nie w sposób miernie wyższy, niż w gospodarstwach indywidualnych.

Wzamy np. PGR w Rzewie, pow. łódzkiego, które miało z 1 ha 37 kwintali żyta, lub też PGR w Walewiczach, pow. łódzkiego, gdzie tegoroczne zbiorzy jęczmienia przyniosły ponad 40 kwintali z 1 ha. Przykładów takich można by przytoczyć wiele. Jednakże kierownictwa, organizacje partyjne i związki nie wszędzie doceniają na leżyce znaczenie i rolę Państwowego Gospodarstwa Rolnego w walce o przebudowę ustroju rolnego. Nie idą kląją starych, aby pokierować gospodarstwami PGR w ten sposób, aby promieniowała ona na okolicę, jako wzór socjalistycznej gospodarki na wsi.

Wzamy np. Państwowe Gospodarstwo Rolne w Beldowie, pow. łódzkiego. Uchwała Rady Ministrów z 3 czerwca wyznaczyła termin omotów ziarna siewnego do dnia 3 czerwca br. Natomiast w Beldowie dotychczas nie rozpoczęto omotów. Jest to między innymi winą Technicznej Obsługi Rolnictwa w Pabianicach, która od ub. roku „remontuje” loko-mobile, a młocarnie, od wiosny r. Jednak główną odpowiedzialność ponosi za to kierownictwo gospodarstwa, gdyż nie potrafiło dopilnować wyremontowania maszyn na czas i za-

niedbało wystarać się u swych władz zwierzchnich o przydział innej młocarni, choć wiedziało, że TOR na czas maszyn nie wyremontuje.

Jak wiemy, PGR winny dostarczyć i dostarczać kwalifikowanego ziarna siewnego spółdzielniom produkcyjnym i kontraktującym gospodarstwom indywidualnym. Ale PGR w Beldowie, niestety, nie zdążył już wypełnić tego obowiązku.

Rozpoczęły się już siewy jesienne. Wkrótce nastąpią siewy żyta i pszenicy ozimej, zaś w PGR w Beldowie siewnik nowozowy nie został jeszcze wyremontowany. Jednak kierownictwo gospodarstwa nie interesuje się tym stanem rzeczy.

Nie wypełniono również planu kontraktacji trzody chlewnej. Ale dlaczego? Po prostu kierownictwo zbyt późno przystąpiło do remontu chlewni i z powodu braku pomieszczenia dla nierogacizny planu nie wykonano. Również ani kierownictwo, ani organizacja partyjna i związki nie zabroszczyły się w dostatecznej mierze o współpracownictwo pracy. Toteż w zasadzie ono tu nie istnieje, chociaż gospodarstwo posiada wielu ofiarne i chętnie pracujących robotników.

Wzamy np. tow. Adama Sobczaka który wraz ze swym pomocnikiem wyrabia przy oprzątku trzody chlewnej 280 proc. normy, Józefa Zawierucha wykonującego 130 proc. normy przy orce konnej, Józefa Polisa i Zofię Cibę, uzyskujących 120 proc. normy w akcji żniwnej i wielu, wielu innych. Ale nikt nie interesuje się

tymi wzorowymi pracownikami. Rolna Rada Zakładowa nie próbowała nawet wyjaśnić robotnikom znaczenia socjalistycznego współpracownictwa pracy i pobudzić ich do niego.

Nie prowadzi się także pracy w kierunku podniesienia poziomu politycznego robotników socjalistycznego gospodarstwa wiejskiego, a jednak jest tu świetlica, która doskonale mogłaby służyć do tego celu. Świetlica jednak świeci pustkami, ponieważ nie można tu znaleźć ani czasopism i dzienników, ani książek lub jakichkolwiek kulturalnych rozrywek. Chociaż istnieje etat kierownika świetlicy, nie postarano się go obsadzić. Tego rodzaju niedociągnięć i braków w PGR w Beldowie jest więcej.

Organizacja partyjna usiłowała wpłynąć na zmianę tego stanu rzeczy. Ale jest jeszcze zbyt mało samodzielną, nie wykazuje dość inicjatywy, ażeby doprowadzić do poprawy tych stosunków.

Organizacja partyjna w PGR w Beldowie należała zatem pomóc. Nikt jej nie udzielał tej pomocy. Komitet Zespołowy w Nakle nie interesuje się nią w ogóle. Zdana na własne siły, nie posiadając dostatecznego doświadczenia, nie zdołała pokonać trudności.

KP i Komitet Zespołowy winny sąż się bliżej pracą organizacji partyjnej w Beldowie, śpieszyć jej ze stałą pomocą w postaci instruktażu, a wtedy stanie się ona istotnym gospodarzem swej placówki i poprowadzi jej załogę do zwycięskiej walki o realizację Planu Sześcioletniego.



JÓZEF KRZYSZTÓFIK  
hutnik z huty „Bankowa”

Nowa sztuka w Teatrze Nowym o bohaterach dnia powszedniego wywarła wielkie wrażenie na widzach. Goszczący w Łodzi hutnicy znaleźli w niej odbicie swego życia, swej walki o wzmocnienie produkcji. Przewodniczącym-włókniarze, pełniący honor „domu”, z ciekawością przypatrywali się przedstawionemu na scenie nieznanemu sobie życiu. Nieznane jest im życie huty. Nie zjębili tajemnic wytopu stali — ale jakże bliskie są im sprawy tych robotników! Współzawodnictwo, racjonalizacja, — a przede wszystkim ta sama troska o plan, o produkcję, o to, aby szybciej zbudować socjalizm.

Huta z nieznaną nikomu miejscowości Csepel, ludzie o obco brzmiących nazwiskach, stał się nagle dziwnie bliski i droży. Wśród bohaterów odnajdywano samych siebie, poznawano swe własne troski i radości.

Spotkanie włókniarzy z hutnikami, które odbyło się wiecej w Gospodzie Ludowej, miało serdeczny charakter. Stawiał się w komplecie cały zespół Teatru Nowego. Wspólnie dyskutowano na temat sztuki. Zabierali głos przedstawiciele Zarządu Głównego Włókniarzy oraz Hutników.

Tow. Krzywański, przewodniczący

## „Bohaterowie dnia powszedniego” Przodownicy pracy Śląska i Łodzi — wzmocnionym wysiłkiem wypełniają zadania Planu 6-letniego

czący Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy, dziękował artystom produkującemu teatr Łodzi, którzy wkroczyli na nowe drogi, dając widom sztuce proletariacką, z kraju demokracji ludowej.

Węgierski attache kulturalny, Deak, powiedział między innymi: „Jesteśmy szczęśliwi, że węgierska sztuka wzbudziła wśród was taki entuzjazm. Tematem jej jest walka o socjalizm. Niech więc służy jak najszerszym masom, niech mobilizuje je do lepszej, skuteczniejszej walki o przysięszenie epoki dobrobytu i szczęścia, epoki socjalizmu.

— „Bohaterowie dnia powszedniego” bez wątpienia pogłębiły przyjaźń między narodami polskim i węgierskim — powiedziała przedstawicielka KC PZPR, tow. Siekierska.

Hutnicy siedzieli przy stołach wśród przodujących tkaczami, przodkami, racjonalizatorami.

Tow. Lamus, przodowniczka z

ZPW im. 9 Maja, opowiada swym sąsiadom hutnikom, tow. Filipczykowi i Bursie, o swych zakładach. A potem sama słuca. No, bo i jest czego. Tow. Filipczyk z huty „Florian” w Chorzowie potrafi, jak mało kto, opowiadać o wielkich piecach. Tow. Filipczyk — to inicjator współpracownictwa na wielkich piecach we „Florianie”. Pierwszy odpowiedział na apel górnika Pstrowskiego. Na jego pierśsi lśnia — Order Sztandaru Pracy i Srebrny Krzyż Zasługi. Nato miast tow. Henryk Bursy — ten który tak żywiołowo oklaskiwał artystów Teatru Nowego, pracu je w hucie Łaziska. Niedawno jeszcze był wyciupaczem przy piecach elektrycznych, teraz awansował na zastępcę kierownika. Tow. Bursy zabierając głos w to ku dyskusji nad sztuką twierdzi, że za słabo podkreśla ona bohaterstwo Anny, pierwszej kobietki, która przystąpiła do obslu gi martenowskiego pieca.

Mają towarzysze do sztuki i zastrzeżenia „natury technicznej”. Tow. Grabowski z huty Bankowa zarzuca, że próby stopu stali nie można nieść w rękach. Ta próba — to jeszcze gorący stop, od którego hutnicy przypalają papierosy.

Potwierdzają to inni hutnicy. Zwracają też uwagę na inne nie dokładności. Np. hutnik winien trzymać w rękę nie łopatę, a t. zw. „chochle”.

Nie pokazano dostatecznej roli organizacji partyjnej, jako wychowawcy i kierowniczkim mas bezpartyjnych — dodają inni. — Należało uwypuklić rolę organizacji partyjnej, mobilizującej całą załogę do walki o wykonanie planu.

Podobała się hutnikom kreacja Kazimierza Dejmka, który stworzył tchnącą życiem postać robotniczą.

Gdy patrzyłem na niego, zdawało mi się, że to taki sam dyrektor, jak nasz z huty Bankowa — powiedział po prostu tow. Józef Krzysztófik kawaler orderu Sztandaru Pracy I klasy.

Mamy u siebie dyrektora awansowanego niedawno z robotnika. Podobnie, jak Dunań, zabiega on o produkcję.

Z tow. Krzysztófikiem warto dłużej porozmawiać. Już wtedy w 1947 roku, gdy normalnie wytop stali trwał 8 godzin, on skrócił ten czas do 5 godz. Podniósł produkcję w całej hucie przez wspaniałe rozwinięcie współpracownictwa. Nic dziwnego, że gdy w hucie „Bobrek” chwilowo załamało się wykonanie planu postano tam na kilka miesięcy Krzysztófik.

No, i co myślicie? — powiada z uśmiechem stary hutnik. — Następnego miesiąca robota szła już, jak z płatka. Ale dzień i noc siedziałem w stalowni.

Na sali w dalszym ciągu wredyskusja. Zabierają głos tow. Dej

mek, przedstawiciele KC PZPR i KW PZPR z Katowic. Głęboko analizują wartość sztuki, zwracają uwagę na jej osiągnięcia i braki. Rozmowa schodzi na temat Planu 6-letniego. Robotnicy wnoszą okrzyki na cześć Planu, będącego symbolem pokoju i dobrobytu. Niespodziewanie zrywa się z miejsca górnik z kopalni rudy „Orzeł Biały”, tow. Zajac.

— My wykonujemy z tow. Banaśiem 370 proc. normy. Jeszcze bardziej podnieśliśmy naszą produkcję, aby szybciej wypełnić Plan 6-letni. Takich, jak my, są tysiące.

Biją brawa włókniarze i hutnicy. Każdy wyteży wszystkie siły, aby jak najrychlej uczynić z Polski kraj socjalizmu. Silna wola maluje się na twarzy tow. Karola Waduly z huty Pokój, tego, który na cześć II Konferen-



WIKTORIA GIEMZA  
tokarz z Huty Baildon.

cji Miejskiej w Katowicach skrócił czas wytopu stali do 3 godz. 10 minut.

— A na Czyn Październikowy muszę dojść do 2 godz. 50 minut — oznajmia twardo zebrany.

Tow. Wadula nie zruca słów na wiatr. Zna ją go hutnicy. Wiedza, że we współpracownictwie jest za cieżki, jako mało kto. Wiedza, że potrafi pobijać rekordy własne i innych.

Młody ZMP-owiec, najmłodszy wyciupacz huty „Kościszko” tow. Kowal, także odda wszystkie swe siły dla realizacji Planu 6-letniego. Jego brat młodziwca wytopia nie 35 ton, lecz 58 ton stali. Plan swój wykona z nadwyżką także tow. W. Giemza, produkujący tokarz z huty „Baildon”. Tow. Kowal oświadcza z mocą:

— Trzymamy się razem, pracujemy wspólnie, ożywiłi jedną myślą, włókniarze Łodzi i hutnicy Śląska. Na naszych maszynach, w naszych fabrykach i hutach rośnie nowa Polska, nowa świetlana i szczęśliwa przyszłość.

Bohaterowie dnia powszedniego — przodownicy pracy przy tych słowach mocno ścisną sobie dłonie.  
H. Sam.



Powitanie hutników śląskich na Dworcu Fabrycznym.



ANTONI FILIPCZYK  
hutnik.

## Kronika m. Radomska

### WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 10 — Straż Pożarna
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 13 — Powiatowa Komenda M.O.
- 27 — Szpital Powiatowy
- 51 — Miejski Komisarjat M.O.
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”  
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12  
czynna codziennie w godz. 9—16

## Pożyczki na remont domów mieszkalnych

Jak nam podaje do wiadomości Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku, członkowie związków zawodowych ubiegać się mogą o udzielenie pożyczki na wykończenie jednorodzinnych domów miesz-



Polikarp z Kowalowca ma głos

Z Konstancym nie widziałem się już dawno. Ostatnio przyszedł mi przebywać na czasach wycieczki w Krynicy. Wrócił stamtąd zaadowolony i jak się to mówi, pełen radości i życia. Zaraz po przyjeździe spotkał się z Opowiedział mi dokładnie o dobrodziejstwach czasów pracowniczych, podkreślał, że podkurwał się na nich z nieodłącznym żółdkowym. Bardzo się z tego cieszył i mnie też radził jak najwcześniej wykorzystać wyjazd na wczasy.

Przedwczoraj, gdy znów spotkał się z Konstancym, wyglądał, jakby trochę skwaszony. Zapytany o powód, oznajmił, że powodem ziego humoru jest po prostu zły styl pracy gospod radomszczańskich. Musi z nich korzystać, jest bowiem samotny i nikt, poza kucharzem w gospodzie go nie nakarmi.

Menu — zalił się Konstancym — jedzenie, nieurozmaicone. Ponadto w każdym czwartek konsument skazany jest na przymusowe głodówki. W dni te bowiem w gospodzie w żadnym sposobie obiadu dostać nie można. Jak wiadomo bowiem, czwartek jest w Radomsku dniem targowym, w którym do naszego miasta zjeżdża wiele okolicznych chłopów. Korzystają oni z usług zakładów zbiorowego żywienia i w dniu tym ruch w gospodach jest duży. Bardzo to jest ładnie i bardzo nas cieszy, że Radomsko tak gościnnie przyjmuje okolicznych mieszkańców. Martwi nas natomiast, że kierownictwo obu gospod nie uwzględniło zwiększonego popytu i nie przygotowało większej ilości porcji. Stąd też wypływa fakt, że przyjaciel mój w czwartek po prostu głoduje.

Razem zapytujemy, czy:  
1) gospody nie mogą przygotować większej ilości obiadów;  
2) czy nie mogą wprowadzić abonamentów, które zabezpieczą stałym bywalcem otrzymanie — mimo zwiększonej frekwencji, również w czwartek zdrowego posiłku;

I po trzecie: bardzo prosimy o me nu bardziej urozmaicone. Bo tak w łótko wciąż to samo, nawet najcięższe wyprowadza „z nerw”.

Wasz Polikarp

## Należy uaktywnić Zarząd Ligi Lotniczej w Radomsku

W Radomsku przy poszczególnych zakładach pracy i instytucjach działają kółka Ligi Lotniczej. Rozwijają się one jeszcze lepiej, gdyby przynajmniej raz w miesiącu ktoś z zarządu obsługiwał je, poinstruował, nakreślił wytyczne pracy. Niestety jednak tego członkowie Zarządu Ligi Lotniczej w Radomsku nie praktykują.

Podnawo w pracy Zarządu Ligi Lotniczej w Radomsku istnieją i dalsze niedociągnięcia. Niewiele interesuje się sprawami organizacyjnymi przewodniczący i sekretarz Ligi Lotniczej.

Do obowiązków sekretarza należy między innymi przejrzeć korespondencję, przygotowanie sprawozdań. Do obowiązków przewodniczącego należy zapoznanie się ze sprawozdaniami, kontrolowanie całokształtu prac organizacyjnych itd. Tego jednak wyżej wymienieni członkowie zarządu nie czynią. Cały ciężar pracy spoczywa na wiceprzewodniczącym i skarbniku, którzy często z po-

## Z narady partyjnej w „Metalurgii” Szkolenie ideologiczne i szkolenie przyszłych kadr zawodowych niezbędnym warunkiem realizacji Planu 6-letniego

Gigantyczne zadania, które stawia przed nami Plan 6-letni, wymagają szczególnej troski o polityczne i ideologiczne uzbrojenie członków partii i mas bezpartyjnych towarzyszy. Dlatego też siusność miał tow. Gajner, kiedy na ostatniej naradzie partyjnej w „Metalurgii” wskazał, że obecnie szczególnie pilną uwagę poświęcić należy szkoleniu ideo-

logiczemu. Ono to zahartuje naszych towarzyszy do trudnej, ale zwycięskiej walki o pełną realizację wielkiego planu.

Dotychczas towarzysze „Metalurgii” nie przykładali należytej uwagi do szkolenia. Podkreślił to w dyskusji tow. Wójcicki oświadczając, że bardzo wielu towarzyszy nieregularnie uczęszczało na kursy szkoleniowe, który w „Metalurgii” przerwano. Konieczność zwrócenia większej uwagi na szkolenie ideologiczne podkreślił w dyskusji również tow. Bronisław Zbroja — oświadczając, że we wrześniu przerwany kurs zostanie wznowiony i obowiązkiem towarzyszy jest nie tylko uczęszczać nań regularnie, ale przede wszystkim przygotowywać się do zajęć i pracować nad sobą. Szkolenie ideologiczne — oświadczył tow. Zbroja — zahartuje nas, przygotuje do walki o realizację zadań Planu 6-letniego, którego gigantyczne zamierzenia wymagać będą od nas pracy i ofiarności.

Na ostatnim zebraniu partyjnym w „Metalurgii” zwrócono również uwagę na konieczność szerszego niż dotychczas szkole-

nia kadr zawodowych. Na terenie zakładu pracuje wiele zdolnych przedsiębiorczych i energicznych towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych, którzy z powodzeniem mogliby wykonywać poważniejsze funkcje, gdyby uzupełnili swe kwalifikacje zawodowe. Mówiąc o szkoleniu kadr tow. Zbroja zwrócił uwagę, że organizacja partyjna w „Metalurgii” niedostateczną opieką otoczyła młodzież pracującą w zakładzie. Młodzież ta na skutek tego nie wywiązuje się ze swych obowiązków zawodowych, zaniebuje się w pracy, nie podnosi swych kwalifikacji zawodowych. Bez zwrócenia uwagi na odcinek młodzieżowy, bez natychmiastowego podjęcia na szeroką skalę zakrojonego szkolenia zawodowego młodzieży, trudno będzie zrealizować przypadające zakładowi „Metalurgii” zadania Planu 6-letniego.

W wyniku ożywionej dyskusji towarzysze postanowili otoczyć większą opieką odcinek szkolenia zawodowego, otoczyć opieką tych pracowników, którzy wykazują inicjatywę i rzetelność, a przede wszystkim podnieść poziom szkolenia ideologicznego.

## Należy upowszechnić współzawodnictwo pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

„W ciągu sześćdziesięciu Państwowe Gospodarstwa Rolne staną się w pełni wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi”  
(tow. Mine na V Plenum KC PZPR)

Plan 6-letni stawia przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi wielkie zadania. W cyfrach wyrażają się one podniesieniem produkcji roślinnej o 123 procent, zwierzęcej — o 353 procent oraz wzrostem udziału PGR w produkcji towarowej rolnictwa do 15,9 proc. PGR-y w Planie 6-letnim odegrają poważną rolę w zaopatrzeniu miast w produkty rolne i surowce, spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych gospodarstw chłopskich w nasiona selekcyjne i zwierzęta zarodowe. PGR-y w okresie wielkiego Planu przyczynią się w dużym stopniu do socjalistycznej przebudowy wsi.

Warunkiem wykonania zadań Planu 6-letniego na odcinku Państwowych Gospodarstw Rolnych jest — podobnie jak w przemyśle i innych gałęziach gospodarki — znaczny postęp techniczny i organizacyjny. Stworzy on podstawy do przewidzianego planem wzrostu wydajności pracy o 90 procent.

Jedną z form organizacyjnych, jedną z dróg zwiększenia wydajności pracy jest współzawodnictwo. Zespołową i indywidualną walkę o większą wydajność, o lepszą jakość produkcji, o terminowe i przedterminowe wykonanie planów gospodarczych prowadzi za przykładem robotników przemysłowych wielu robotników rolnych. Te PGR-y, które odnoszą wspaniałe sukcesy, które stają się wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi, zawiązują to w niemałym stopniu właśnie współzawodnictwu, ofiarnej pracy swych przodujących robotników.

Jednak ruch współzawodnictwa w Państwowych Gospodarstwach Rolnych nie osiągnął jeszcze takich rozmiarów, jak w fabrykach i zakładach pracy w miastach. Co jest tego przyczyną?

Główną przyczyną jest to, że nie wszystkie komórki Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych potrafiły upowszechnić znaczenie współzawodnictwa wśród swych członków. Wina również wielu organizacji partyjnych w PGR-ach jest, że nie mobilizowały robotników do współzawodnictwa.

Dlatego obok przodujących zespołów PGR, gdzie dobrze rozwija się współzawodnictwo pracy, mamy zespoły słabsze, wskutek braku lub zastój współzawodnictwa.

Współzawodnictwo — to nieodwrotny element budownictwa socjalistycznego. Walka o Plan 6-

letni wymaga więc ubojowienia organizacji partyjnych w PGR, przełamania niewłaściwego stylu pracy Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych, mobilizowania ich do walki o większą wydajność. Współzawodnictwo w PGR-ach winno się stać sprawą wszystkich robotników.

Tegoroczna, pierwsza w Planie 6-letnim kampania żniwno-omłotowa pokazała, jak ogromne znaczenie ma współzawodnictwo pracy, dzięki któremu często, mimo braku ludzi, PGR-y ukończyły żniwa przedterminowo, stając się

## Rozbudowa lecznictwa na wsi

Zagadnienie pomocy leczniczej dla członków spółdzielni rolniczo-produkcyjnych uregulowane zostało okólnikiem ministra zdrowia z dnia 6 lutego 1950 r. przyznającym im prawo do bezpłatnego korzystania z pomocy szpitalnej w zakresie chorób zakaźnych i psychiatrycznych oraz z bezpłatnych porad w ośrodkach zdrowia i u położnej gminnej. Karetki pogotowia w razie nieszczęśliwych wypadków drogowych lub powikłanych porodów obowiązują się przewozić członków spółdzielni bezpłatnie.

We wszystkich innych wypadkach zarówno za leczenie szpitalne jak i za przewóz karetkami pogotowia członkowie spółdzielni placą 20 proc. taksy, tak więc koszt 15-dniowego pobytu w szpitalu nie przekracza dla nich 2100 zł.

Wreszcie Skarb Państwa pokrywa całkowicie koszty leczenia uzdrowiskowego członków spółdzielni, jak również przejazd koleją w obie strony.

Marszruty ambulansów dentystrycznych, ruchomych kolumn przeciwwenerycznych, kolumn Centralnych Wojewódzkich Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka planowane są w ten sposób, aby w najszers-

## ZEOŁ przekroczyło plan miesięczny

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego w ciągu sierpnia br. wykonało i przekroczyło plan produkcyjny o 18 procent. Duży udział w tym sukcesie ma Wytwórnia Nr 1 ZEOŁ w Łodzi, która przekroczyła plan w sierpniu o 25 procent. W stosunku rocznym ZEOŁ wykonało już plan produkcyjny w 71 procentach do 1 bm.

Duży sukces ZEOŁ zawiązać należy ofiarnej pracy bratrad robotników wytwórni i podokręgów: cegielnie, betoniarń i zakłady prze-



## Zabezpieczyć otwory kanalizacyjne

Od ul. Reymonta wzdłuż boiska „Metalurgii” przechodzą przewody kanalizacyjne, których otwory tzw. studzienki nie są zabezpieczone. Często gromadzą się tutaj dzieci, które zabawiają się rzucaniem do tych otworów kamieni i piasku. Należałoby otwory te jak najszybciej zabezpieczyć. Latwo się bo-

wiem może zdarzyć, że zostaną one uszkodzone, a któreś z dzieci łatwo do studzienki może wpaść i ulec kalectwu. Wydział Techniczny przy Miejskiej Radzie Narodowej winien jak najszybciej zainteresować się tą sprawą.

Feliks Witczak  
stały czytelnik „Głosu”.

## Korespondenci fabryczni piszą

### Słaba praca ekipy łączności miasta ze wsią w „Metalurgii”

Ruch łączności miasta ze wsią ma doniosłe znaczenie w budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju. Aktyw robotniczy, który nawiązuje kontakt z masami chłopskimi ma za zadanie pomóc chłopom w walce klasowej, przez nich toczony, ma za zadanie podnieść poziom ideologiczny mieszkańców wsi, mobilizować szerokie masy chłopskie do realizacji zadań, które wytyczyła Partia i Rząd Polski Ludowej.

Był okres, że ekipa łączności zakładu „Metalurgii” spełniała swe zadania i miała, na swym koncie dość znaczne osiągnię-

cia. Ostatnio jednak wyjazdy ekipy łączności z zakładów „Metalurgii” na wieś nie zawsze spełniają swe zadania. Na skutek braku czujności ze strony organizacji partyjnej, wyjazdy ekip łączności przekształciły się w wycieczki dla przyjemności. Należałoby, aby organizacja partyjna w „Metalurgii” zwróciła na ten fakt uwagę i postarała się usunąć niedociągnięcia, które w ostatnim czasie zaistniały na tym odcinku.

Błaszczyk  
pracownik „Metalurgii”  
w Radomsku

wszystkich pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych, w walce o jak największe ich zaktywizowanie musimy uczyć się na doskonalonych przykładach radzieckich, na doświadczeniach ruchu współzawodnictwa w kolchozach i sowchozach ZSRR. Winniśmy tak też szerzej niż dotąd czerpać z dorobku i osiągnięć naszych własnych przodujących gospodarstw państwowych.

Rozwój i upowszechnienie współzawodnictwa w PGR-ach — to poważny czynnik realizacji Planu 6-letniego, szybkiego przekształcenia naszych gospodarstw państwowych we wzorowe socjalistyczne gospodarstwa — twierdzą socjaliści na wsi.  
K. D.

## W Zakładzie Nr 9

wybrano delegatki do rady zakładowej

Z uwagi na niezachylny procent za trudniących kobiet w Zakładzie Nr 9 w Radomsku, zamiast rady kobiecej, jak to ma miejsce w większych zakładach, dokonano wyboru delegatek, które będą reprezentować w radzie zakładowej zatrudnione w tym zakładzie kobiety. Zebranie wyborcze odbyło się przed kilku dniami. Oprócz kobiet zatrudnionych w Zakładach udział w nim wzięli przedstawiciele rady zakładowej oraz Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet. Tow. Anielmina Bohdanowicz wygłosiła referat na temat działalności i uprawnień rad kobiecych.

Jako delegatki wybrano ob. Julię Baurer oraz Elwirę Korczak. Na zakończenie zebrania członkinie pracownice zakładu podjęły rezolucję, w której między innymi postanawiają dołożyć wszelkich sił i starań dla szybkiej realizacji zadań, przypadających Zakładowi Nr 9 w Planie 6-letnim.

## Interpelacje naszych czytelników

### Punktualność obowiązuje

Obowiązkiem PKS, podobnie jak PKP, jest ściśle trzymanie się rozkładu jazdy. Tego jednak o wozach PKS kursujących na terenie powiatu radomszczańskiego powiedzieć nie można. W dniu 25 sierpnia na przykład autobus kursujący na odcinku Wielgomłyny, przejeżdżając przez Radomsko odjechał zamiast (jak w rozkładzie wyraźnie zaznaczono) o godzinie 17.50, już o godz. 17.37, a więc o 13 minut przed czasem.

Odjeżdżający wóz nie był zupełnie pusty. Przybyli na czas pasażerowie musieli natomiast pozostać i czekać na następną wóz.

Spodziewamy się, że ekspozytura PKS w Wieluniu zainteresuje się tą sprawą.

Kazimierz Mirowski.

## Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Spół. U. e. Nr P. Z. S. d. 41746, Burdaj Tadeusz, wyd. przez U. S. Szczeciń. 81

# 20 LAT temu

## Co pisało praso łódzkie w dn. 5 września 1930

- LOT PRZEZ ATLANTYK**  
Dwaj lotnicy francuscy Costes i Bellonte dokonali przelotu nad Atlantykem. Lotnicy odbyli drogę Paryż — Nowy Jork w ciągu 37 godzin 18 minut.
- PLAGA ŻEBRACTWA NA WSI**  
Uporczywy kryzys doprowadził tysiące ludzi do ruiny finansowej — pisać „Kurier Łódzki”. — W ostatnim czasie wieś polska została nawiedzona istnym potopem żebractwa. Pomiedzy wędrownymi żebrakami widać kobiety z dziećmi na rękach, jak również małe dzieci, wędrujące samopas.  
Zebrać ci są groźnym elementem dla bezpieczeństwa i spokoju konczy dziennik — a nawet zachodzi obawa, iż częstokroć są to zamaskowani szpiecy.
- TYDZIEŃ PRACY NA CAŁY ROK...**  
Magistrat miasta Konstantynowa otrzymał wreszcie pożyczkę w wysokości dwóch tysięcy złotych — przeznaczoną na roboty publiczne. Za te pieniądze magistrat zatrudnił część bezrobotnych mieszkańców Konstantynowa — na przeciąg jednego tygodnia. „Jeden tydzień pracy w ciągu całego roku — dobre i to” — pisać „Kurier Łódzki”.
- PO BEZOWOCNYM POSZUKIWANIU PRACY — PODERŻNAŁ SOBIE GARDŁO...**  
Pod powyższym tytułem opisuje „Kurier Łódzki” tragedię bezrobotnego Józefa Cześniaka, lat 19, który w braku środków do życia — przeciął sobie gardło brzytwą. W agonii odwiedził Cześniaka do szpitala.
- „BRAK ETATÓW DLA NAUCZYCIELI”**  
Gazety donoszą o przeładowaniu klas w szkołach powszechnych. Są wypadki, że jeden nauczyciel musi uczyć kilkadziesiąt dzieci naraz. Z drugiej strony wielu nauczycieli pozostaje bez pracy — z powodu braku „etatów”.
- UPADŁOŚĆ MIASTA PABIANIC**  
Polityka finansowa sanacji doprowadziła szereg miast polskich do stanu ruiny gospodarczej. Szeregi miast — bankrutów powiększyły ostatnio Pabianice, które w dniu 1 września nie wypłaciły pensji swoim robotnikom i urzędnikom z powodu kompletnej pustki w kasie miejskiej.  
Prośba magistratu m. Pabianic, wniesiona do Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę na wypłacenie pensji — została stanowczo odrzucona.

# TEATRY

- PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA** (ul. Jaracza 27)  
Dzisiaj, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga”.  
Zniżki ważne.
- PAŃSTWOWY TEATR NOWY** (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)  
Teatr nieczynny.
- PAŃSTWOWY TEATR Powszechny** (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)  
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Kasa czynna od godziny 10 — 18 i od 16.
- TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Wtorek, dn. 5 września 1950 roku. Godz. 19.15 „Córka pani Angot”. Zniżki ważne.
- PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI** (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)  
Wtorek, dn. 5. IX. 1950 r., godz. 19.30 „Sprawa Pawła Eszteraga”, (Mój Syn), Szandora Gergely’ego w tłumaczeniu i reżyserii Idy Kamińskiej.  
Zniżki zw. zaw. ważne.
- TEATR LETNI „OSA”** (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)  
Wtorek, dnia 5 września 1950 roku, o godz. 19.30 „Słuby murarskie”, czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stepnia.
- TEATR „ARLEKIN”** (ul. Piotrkowska 152)  
Wtorek, dn. 5 września 1950 roku, godz. 17, widowisko p. t. „Sambo i Lew”. Kasa czynna od godz. 10.
- TEATR „PINOKIO”** (ul. Kopernika 16)  
Dzisiaj teatr nieczynny.

# KINA

- ADRIA dla młodzieży** (Stalina 1)  
„Oni mają Ojczyznę”, dod. „O tytuł mistrza”, godz. 16, 18, 20
- BAŁTYK** (Narutowicza 20)  
„Maskarada”, dod. „Świat młodych Nr 12”, godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)
- BAJKA** (Franciszkańska 31)  
„Pustelnia Parmeńska”, II seria, dod. „Przebieg sportowy Nr 34”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
- GDYNIA** (Daszyńskiego 2)  
„Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 33”, (Kronika Nr 36-50, „Jedna z wielu”, „Rzeka Kama”), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL** (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.
- MUZA** (Pabianicka 173)  
„Zwariowana lotniska”, dod. „Granicia pokoju”, godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)
- POLONIA** (Piotrkowska 67)  
„Dwie Brygady”, dod. „Korea”, godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 7)
- PRZEWIŚNIE** (Żeromskiego 76)  
„Miasto młodości”, dod. „Podmoskiewskie pałace”, godz. 17, 30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
- ROBOTNIK** (Kilińskiego 178)  
„Zwycięski powrót” dod. „18 milionów”, godz. 17, 30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
- REKORD** (Rzgowska 2)  
„Strój galowy”, dod. „Budujemy rudowęglowce”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
- ROMA** (Rzgowska 84)  
„Dzisiaj o wpół do jedenastej”, dod. „W piaskach starożytnego Choremu”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
- STYLOWY** (Kilińskiego 123)  
„Cztery pokolenia”, dod. „Wietrze nie skał”, godz. 17, 30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
- ŚWIT** (Bałucki Rynek 2)  
„Milczenie jest złotem”, dod. „Stoneszna polana”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
- TATRY** (Sienkiewicza 40, w ogrodzie)  
„Muzyka i miłość”, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16.30, 20, 30 (Dla dzieci powyżej lat 10)
- TECZA** (Piotrkowska 108)  
„Kłeska szpiega”, dod. „W lasach Meszce”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)
- WISŁA** (Daszyńskiego 1)  
„Dwie Brygady”, dod. „Korea”
- WŁOKNIARZ** (Próchnika 16)  
„Skarb”, dod. „Sesja światowej Feder. Kobiet w Moskwie”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 10)
- WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16)  
„S-S Orzeł zaginał”, dod. „Przeobrażona ziemia”, godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
- ZACHĘTA** (Zgierska 26)  
„Świat się śmieje”, dod. „Pokój zwycięży wojnę”, godz. 18, 20, 30 (Dla dzieci powyżej lat 10)

# Młodzi tenisiści robotniczego Widzewa zdobyli pierwsze miejsce w „pierwszym kroku” juniorów Łodzi

Serca rosły publiczności i działa szczerem sportowym, kiedy w sobotę, na kortach w parku Poniatowskiego, na apel organizatorów stanęło w pięknym dwuszeru około stu chłopców i dziewcząt od lat 8 — 18, biorących udział w „pierwszym kroku” młodych tenisistów łódzkich. Wiele nareszcie konkretnie oznaki, że realizuje się masowość w tenisie, że ruszyła z miejsca ta dotychczas tak bardzo elitarna dziedzina sportu.

Wśród zgłoszonych jest ponad 60 proc. młodzieży robotniczej. Prym tu dźwierz niezawodny włókieniarski K.S. Widzew, gdzie, jak informuje nas tow. Miłostawski, „na każdym podwórku, na każdym placu, czym się da i jak się da rabie dzie ciarnia w tenisa”.

Nie pozostał w tyle i KS Ogniwo. Oba kluby wystawiły ponad 20 juniorów — każdy. Na 4 konkurencje juniorzy KS Widzew zdobyli 3 pierwsze miejsca. Ogólna klasyfikacja przedstawia się jak następująca:

Juniorzy od lat 15 — 18: pierwszy — Szewczyński (KS Widzew), drugi — Stawierski (LKS), dwa trzecie

miejsca zajęli Sosiński i Siera (obaż Ogniwo);  
Juniorzy od lat 10 — 15: pierwszy — Andrzejak, drugi — Stańczyk (o baj LKS), trzeci — Stańczyk II, czwarty — Szubert (obaż KS Widzew);  
Juniorki: pierwsza — Senciułówna (KS Widzew), druga — Warnicka, trzecia Sosińska i czwarta Dąbrowska (wszystkie trzy z Ogniwa).  
I wreszcie najmłodszy. Dzieci do lat 10-ciu. Pierwszy — Bolesław Skrobowski (KS Widzew), druga Nowopolska Maria, trzecia Nowopolska Ewa i czwarty Wiesław Nowicki — cała trójka z Ogniwa. W tej konkurencji zdecydowaną przewagę w stylu i grze wykazał Skrobowski (9 lat), ale i jego młodszy kolega 8-letni Nowicki zdradza już dzisiaj zdolności tenisowe rokującą w przyszłości ładny styl gry.

Zwycięzcy otrzymali od PZT i OZT nagrody. Zdobycwa upragnionej przez wszystkich pierwszej nagrody; rakiety najwyższej jakości został Szewczyński (Widzew). Reszta zawodników otrzymała piłki teniśskie i wartościowe książki.

Najmłodszy zawodnik Skrobowski (Widzew) i Nowicki (Ogniwo) otrzymali piłeczki do ping-ponga i...czekolade.

Publiczność stawiała się licznie i gorąco oklaskiwała młodych graczy. Na zakończenie rozegrano pokazowy set Hebda — Borowczak, wygrany przez Hebda 7:5. Borowczak wykazał piękny styl gry i mistrz Hebda nie mało się natrudził, żeby seta tego wygrać.

Impreza była ze wszech miar udana i pożyteczna — czekamy na dalsze!



Grupa uczestników pierwszego kroku tenisowego w Łodzi

## Pod znakiem kosza...

### Polki przegrały w Rumunii 31:32

BUKARESZT. — W Oradea wobec 5 tys. widzów odbyło się między państwowe spotkanie w koszykówce kobiecej Polska — Rumunia. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Rumunii 32:31 (15:18).

Oba zespoły wyszły na boisko poprowadzone sztafardami obu państw. Niesiono portrety Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i sekretarza Rumuńskiej Partii Robotniczej Deja. Po przemówieniach drużyny rozpoczęły grę. W pierwszych minutach gra jest nerwowa, lecz po tym staje się równorzędna. Poprzez stały 12:11, 14:13, Polki kończą pierwszą połowę wynikiem 18:15, na swoją korzyść. Po przerwie w trzeciej minucie za 4 przewinięcia osobiste, schodzi Jaźnička i Rumunki wyrównują na 20:20. W tym okresie zaszła cieżka sprawa drużyny Rumunii. W jedenastej minucie boisko opuszcza Zakrzewska i Rumunki uzyskują zdecydowaną przewagę. Rogowska, Wojewódzka i Parsznik za-

## Co piszą nasi korespondenci?

### Pokój jest drogi

wszystkim naszym sportowcom

W ramach ogólnopolskiej walki o pokój i w związku z I Ogólnopolskim Kongresem Pokoju, który obradował w Warszawie, wszystkie nasze Kola Sportowe i zrzeszenia sportowe odbyły uroczyste zebrania, na których uchwalono wiele rezolucji, potępiających brutalną agresję i barbarzyństwo anglo-amerykańskich gangsterów w Korei.

Oprócz rezolucji, w wielu Kółkach Sportowych i klubach sportowych, sportowcy powzięli szereg zobowiązań.

Oto niektóre z nich:  
Sportowcy-metalowcy klubu „Stal” w Piotrkowie piszą do nas:  
„My, sportowcy-metalowcy swoją postawą fizyczną i wmożoną pracą przy swych warsztatach zadokumentujemy, że dzięki naszym wysiłkom pokój zostanie utrwalony.  
Kolo Sportowe „Stal” przy ZPM i NR w Łodzi, na zebraniu w dniu 31.VIII br. podjęło następujące zobowiązanie:  
„My, sportowcy-metalowcy zrzeszeni w Kole Sportowym „Stal” przy ZPM i NR w Łodzi, zobowiązujemy się do wyjątkowej pracy na polu kultury fizycznej w odpowiedzi na wojenne zapędy imperialistów i podżegaczy wojennych.”

A oto, co piszą członkowie Kola Sportowego ZS „Spójnia” Nr 376 przy Składnicy Eksportowej Wyrobów Bawełnianych:  
„My, członkowie Kola Sportowego

**Tylko 2 dni**  
dzielą nas od meczu  
**Prasa-Artyści**  
Bilety nabyć jeszcze  
można w przedsprzedaży  
w kasie teatru „Osa”

## Ogłosy niedzieli

Na stadionie Widzewa zawody lekkoatletyczne, zorganizowane w niedzielę zgromadziły 40 zawodników. Przed imprezą Sysak (Spójnia) odczytał w imieniu uczestników zawodów deklarację pokojową. Ciekawskie wyniki przedstawiają się następująco: Gizelecki ze Spójni skończył wzwwyż 168 cm. oraz w dal — 6.20 m. Renowska ze Związkowca przebiegła 60 metrów w 8,6 sek.

Na strzelnicy Unii w Zgierzu rozegrane zostały mistrzostwa okręgu łódzkiego w łucznictwie. Przed rozpoczęciem zawodów uczestnicy uchwalili rezolucję pokojową, potępiając agresję imperialistów amerykańskich w Korei.

Wśród mężczyzn mistrzostwo okręgu zdobył Elke, (Unia Zgierz) — 881 pkt., wśród kobiet mistrzynią okręgu została Kusińska (Unia Zgierz) — 341 pkt. W konkurencji klubowej zwyciężyła Unia Zgierz.

## Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 5 września 1950 roku.  
12.04 Dziennik południowy, 13.10 (Ł) „Uprawa roli pod oziminy”, 18.30 Audycja szkolna, 15.00 Koncert solistów, 15.30 Audycja dla świeżo wcielonych, 15.55 Przegląd prasy literackiej, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 (Ł) „Książka i ty” — omów. materiałów o Planie 6-letnim, wydanych przez „Książkę i Wiedzę”, 16.30 (Ł) Pieśni rewolucyjne i masowe, 17.00 (Ł) Koncert popołudniowy, 18.00 Audycja „SP”, 18.15 (Ł) „Skryżynka racjonalizatorów”, 18.25 (Ł) Audycja świetlicowa, 18.45 „Wspomnienia racjonalizatorów”, 19.00 Koncert, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu Instrumentalnego, 21.15 Audycja dla wsi, 22.00 „Poeta murarz” — wiersze Władysława Domeradzkiego, 22.20 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muzyka kameralna. Hymn.

## Postać stachanowca w literaturze radzieckiej

Realizm socjalistyczny afirmuje byt, jako czyn, jako twór — mówił ojciec literatury radzieckiej, Maksym Gorki. W radzieckiej literaturze znajdują jemy liczne, napisane z talentem utwory, opiewające pracę socjalistyczną i jej bohaterów. Jest to charakterystyczna cecha całej sztuki radzieckiej. W społeczeństwie kapitalistycznym, gdzie praca jest przekleństwem, niewolniczym brzemieniem ponad siły człowieka — nie do pomyślenia są dzieła sztuki, apoteozy jace prace ludzi. W literaturze radzieckiej — wręcz przeciwnie — zasadniczym tematem utworów jest praca, która w kraju socjalizmu stała się sprawą sławy, honoru, bohaterstwa.

Głównym bohaterem literatury radzieckiej stał się człowiek — uczestnik pracy zespołowej, przeobrażiciel przyrody i życia społecznego, budowniczy komunizmu. Duchowe oblicze tego pozytywnego bohatera, przepelnione go dążeniem do pracy twórczej, do tworzenia nowych form życia, wyrażające odmalowują dziesiątki ki i setki utworów pisarzy radzieckich.

Postaci stachanowców zrodziły się w literaturze radzieckiej w wyniku czynnego włączenia się pisarzy do rwącego nurtu życia społecznego. Wielu pisarzy Związku Radzieckiego opuściło swe zacisne gabinety, by udać się do kółchozów i na wielkie budowy — celu studiowania tam cennego materiału, opanowania nowej tematyki.

Znamienną pod tym względem była już pierwsza książka, poświęcona ruchowi stachanowców, powieść Krymowa pt. „Statek Derbent”. Wyszukiwane w niej zagadnienia twórczego stosunku do procesów produkcji były dla autora — utalentowanego młodego inżyniera, Jerzego Krymowa — zagadnieniami dnia powszedniego, jego codziennej praktyki.

W głównym bohaterze powieści „Statek Derbent” — mechaniku Basowie — ucieleśnily się po raz pierwszy, a przy tym bardzo wyraziście, zasadnicze cechy nowatorskiego ruchu stachanowskiego, umiejętność wprowadzenia czynnika inicjatywy twórczej do pracy fizycznej, wynalazczość, rzutkość. Basow — to praktyk, to człowiek czynu, który lubi i potrafi pracować z entuzjazmem. Autor podkreśla, że je go bohater nie tyle wysła energię swoich mięśni, co swoją myśl twórczą, szukając i znajdując no we drogi dla podniesienia wydajności pracy. Basow ujawnia wspaniałe możliwości, ukryte w mechanizmach.

Basow jest nie tylko nowatorem i racjonalizatorem, który o bala odważnie przestarzałe normy techniczne: jest on również wytrwałym bojownikiem o nowe metody pracy i utalentowanym organizatorem. Ujawnia możliwości, drzemające w ludziach pracy, budzi inicjatywę

twórczą wśród swoich towarzyszy. W sukcesach zespołu widzi Basow własny sukces, własne o siągnięcie.

Bohaterka powieści E. Malcewa „Z całego serca”, młoda koł choźniczka, Grunia Wasilcowa mówi, że najmniej jej odpowiada dreptanie w miejscu. W słowach tych przejawia się charakter tej młodej kobiety, wytrwałość i umiejętność dążącej do udoskonalenia swojej pracy. W swych dążeniach nowatorskich Grunia ściśle stosuje zasady postępowej teorii miczurrowskiej. Ukończyła ona kursy agronomiczne i wytrwałie kształci się dalej. Dzieła Timiriazewa, Lysenki i innych uczonych — to jej nieodłączni przyjaciele, u których często zasięga porad.

Ukazuje czytelnikowi bogate życie wewnętrzne swojej bohaterki, autor książki podkreśla, że nie jest ona osamotniona w swej pracy. Nowatorstwo stało się u ludzi radzieckich zjawiskiem masowym. Obok Gruni Wasilcowej występują w książce inni jeszcze koleżonki, wykazujące inicjatywę twórczą. Oto np. młody komсомолец, Iwan Jarkin, za kochany po prostu w nowościami technicznych. Skonstruował on agregat, łączący w sobie plug i brzo, opracowuje projekt kolejki linowej dla transportu zboża z pól itp.

Ze względu na cechy charakteru i postawę moralną, bliski jest Gruni Wasilcowej i Jarkinowi brygadziści brygady rolnej, Je-

fim Merkuszew, bohater powieści S. Babajewskiego — „Kawaler Złotej Gwiazdy”. Pochłania go idea całkowitej mechanizacji wszystkich uciążliwych prac kolchozowych. Merkuszew rozważa w jaki sposób ułatwić prace swojej brygady. Nieduży motor przystosowuje do pracy siewnika, sortownika, transportera. Merkuszew myśli o całkowitym zelektryfikowaniu prac rolnych: zapisuje dwa zeszty notatek, dotyczących rozwiązania tego zagadnienia i wysłał do Moskwy, do oceny fachowców.

Tacy przodownicy pracy socjalistycznej, jak Grunia Wasilcowa, Iwan Jarkin i Jeffim Merkuszew są ucieleśnieniem nowych ludzi wsi radzieckiej, którzy stali się twórcami nowego życia i podnoszą się do poziomu naukowego inteligencji technicznej.

Odtwarzanie twórczej pracy stachanowców w literaturze radzieckiej jest nierozłącznie związane z odmalowaniem głębokiego piękna wewnętrznych bohaterów, ich wierności uczuciom przyjaźni, przede wszystkim zaś wielkiej go uczucia miłości do socjalistycznej ojczyzny oraz oddania sprawie komunizmu.

Tworząc natchnione postaci stachanowców — bohaterów pracy socjalistycznej, stawiając ich no watorstwo, afirmując wszystkie, co postępowe w życiu, literatura radziecka bierze czynny udział w budownictwie komunizmu.

A. Szumski

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE.  
Telefony:  
Redaktor naczelny 216-14  
Zastępca red. naczelnego 218-23  
Sekretarz odpowiedzialny 219-05  
Dział partyjny 216-19  
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennejnych 218-42  
Dział mutacji 223-29  
Dział miejski i sportowy 254-21  
Dział ekonomiczny 218-11  
Dział rolny 254-21  
Redakcja nocna 172-31  
Kierownik K. Kalperla.  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 229-23  
Administracja 260-22  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-98 i 114-75  
Wydawca RSW „Prasa”  
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.  
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.  
Prenumeratę przyjmują P.P.K. „Ruch” cs konto P.K.O. Nr. VII-6532.